Nr. 317 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, piątek 17 listopada 1933 Rok 123

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:	Telefony:	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:	CENA NUMERU	Ceny ogłoszeń:
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5·— z dostawą do domu .... zł. 5·30 na prowincji: z przesyłką pocztową ...... zł. 5·30 za granicą .... zł. 8·—	REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 14-27.	LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	20 gr.	Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 75, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonjalne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagranicz. o 50 prc. drożej

PRACA — NIE POLITYKA.

Fałszywe były suggestje, szerzone przez organy opozycyjnej prasy, że z jakichś „względów politycznych" władze nie zdobędą się na rozpisanie wyborów do samorządów, że „w obawie" przed wynikiem tych wyborów pójdą na zwłokę, że odniosą się do Sejmu o przedłużenie ustanowionych w ustawie samorządowej terminów. Stało się wręcz przeciwnie. Od dnia 17 października, kiedy ukazało się pierwsze zarządzenie o wyborach w Poznańskiem i na Pomorzu wciąż rozszerza się teren, na którym odbędą się wybory. Objął on już b. Królestwo i cztery województwa wschodnie a przed niewielu dniami ukazały się zarządzenia wyznaczające terminy wyborcze w szeregu miast Małopolski.

W piętnastym roku istnienia naszej państwowości społeczeństwo otrzyma nareszcie samorząd polski, zamiast dotychczasowych samorządów pruskiego, austrjackiego i rosyjskiego, które z różnego rodzaju „poprawkami" i „przybudówkami" pokutowały wciąż jeszcze na terenie wolnego Państwa.

Rezultaty tego były nieświetne. Zła gospodarka samorządów stała się przysłowiową. Samorząd znalazł się w ślepej ulicy. Nic pomóc nie mogła kontrola wydatków, sporadycznie przeprowadzane tu i ówdzie zmiany personalne w zarządach, bo walił się fundament samorządu, zbudowany świadomie przez rządy zaborcze na fałszywych podstawach. Koniecznością stała się przebudowa samorządu od podstaw, a więc opracowanie i uchwalenie nowej ustawy o samorządzie terytorjalnym.

Praca ta została wykonana ogromnym wysiłkiem Rządu. Ustawa weszła w życie 13 lipca b. r. i zgodnie z jej postanowieniami muszą być przeprowadzone wybory do samorządów na wszystkich ich szczeblach w ciągu roku, t. j. do dnia 13 lipca 1934. Jest to dalszy bardzo poważny krok w kierunku budowania nowoczesnej, jednolitej państwowości polskiej, w kierunku zacierania różnic, jakie wytworzył w społeczeństwie okres rozbiorów i niewolnego bytowania w trzech różnych organizmach państwowych. Tak, jak to już miało miejsce w innych dziedzinach zbiorowego życia, tak też nastąpić ma teraz urzeczywistnienie zjednoczenia i niepodległość Polski na tym tak bardzo ważnym odcinku, jakim jest samorząd.

Nowa ustawa samorządowa powinna otworzyć nowy, pomyślniejszy, niż dotąd, okres w dziejach samorządu polskiego. W życie ciał samorządowych winna tchnąć nowego ducha, odpowiadającego potrzebom nowoczesnej państwowości, oraz tym wymaganiom, jakie społeczeństwo, oraz potrzeby obywateli stawiają instytucjom samorządowym.

By zrozumieć istotę i cele naszej polskiej ustawy samorządowej, musi się podreślić pewne jej charakterystyczne cechy.

Więc przedewszystkiem sprawa okręgów wyborczych. Dotychczas przeważał u nas system, w myśl którego cały obszar danej jednostki komunalnej stanowił jeden okręg wyborczy. Nowa ustawa pozwala dzielić na okręgi wyborcze miasta do pięciu tysięcy mieszkańców, a wręcz nakazuje dzielić na okręgi obszar miasta większego. Dotychczas skazani byli mieszkańcy większych miast, z braku dość silnych wiązadeł opartych o wspólnotę konkretnych interesów w stosunku do polityki miejskiej, na akceptowanie platform nieraz bardzo oderwanych od rzeczywistego życia gminy. Łączyli się pod sztandarem wyznań, narodowości a przedewszystkiem partyj politycznych i głosowali następnie na listy partyjne, skonstruowane na podstawie programów, nieraz nic wspólnego nie mających z zadaniami gminy. Prowadziło to do rozpolitykowania przedstawicielstw komunalnych, zwłaszcza wielkomiejskich. Rady miejskie stawały się mniej więcej wiernem odbiciem parlamentu, skazane na podobne walki wewnętrzne. Podział natomiast na okręgi skłania obywateli, objętych ciaśniejszym okręgiem terytorjalnym do grupowania się przy wyborach na podstawie rzeczywiście odczuwanej wspólności interesów w zakresie zadań gminy. Prowadzić to będzie do urealnienia polityki gminnej do sprowadzenia jej ze sfery oderwanych i jałowych walk ogólno-politycznych na teren wykonywania tych zadań, do których jest powołana gmina.

A dalej sprawa list kandydatów. Nowa ustawa nie zrywając stanowczo z systemem list, czyni w nim równocześnie bardzo poważne szczerby. W miastach utrzymuje się nadal system głosowania na listy, zostaje on jednak zupełnie zreformowany. Wyborca musi wprawdzie głosować na kandydatów objętych listą, nie musi jednak głosować na wszystkich, ani też nie wiąże go kolejność ustalona w liście. Przytem ma każdy wyborca tyle głosów, ilu radnych, ma wybrać okręg. Głosy swe może rozdzielić na wszytkich kandydatów zgodnie z ustaloną listą albo może je w obrębie listy skupić na niektórych kandydatach, a nawet na jednym. W mechanike wyborów miejskich wprowadza się tedy czynnik nowy, stosunek wyborcy do kandydata a nietylko do hasła, pod którem lista została sformowana. Jest to również jeden z momentów, działających w kierunku odpolitykowania Rad miejskich.

Sfery kierownicze Państwa przywiązują szczególną wagę do roli wychowawczej samorządu i wyznaczają mu w tym zakresie poważne pole działalności. Samorząd musi być komórką wychowawczą o specyficznym charakterze, która poucza jednostkę o istnieniu harmonijnego związku między jej interesami a interesami zbiorowości, o wzajemnej zależności i konieczności uzupełniania się tych interesów. Ale oczywiście taką szkołą staje się samorząd tylko wtenczas, gdy jest istotnie warsztatem pracy społeczno-gospodarczej, a nie terenem demagogicznych rozgrywek partyj. A musi się bez żadnej przesady stwierdzić, iż cały program stronnictw opozycyjnych wobec samorządu wyczerpuje się „w opanowaniu" politycznem władz samorządu. Ponadto opozycja lubi stale wysuwać hasło „niezależności samorządu"... „Niezależności"? Od kogo? Chyba od polskich władz państwowych. To hasło przejęła na ślepo z lat naszej niewoli, z czasów, gdy obywatel polski na każdym dostępnym mu terenie życia zbiorowego szukał możliwości oporu i czynił z samorządu szańce obronne przeciwko siłom wrogim, sięgającym po jego mienie i duszę. Dziś pod pozorem pięknie brzmiącego hasła „niezależności", ukrywa się treść podstępna i zdradliwa: to Państwo Polskie traktuje się jako czynnik obcy, wrogi, przeciw któremu należy się zbroić w oręż „niezależności".

Nowa ustawa samorządowa zbudowana jest na innej podstawie, przesiąknięta jest innym duchem. W instytucjach samorządu terytorjalnego widzi ona organy życia państwowego o swoistym zakresie działania, które działać i pracować mogą należycie tylko w harmonji i współdziałaniu z czynnikami władzy państwowej. Samorząd ma być tym fundamentem na którym opiera się ustrój Państwa. Nie walka władz samorządowych z władzami państwowemi, ale współdziałanie wzajemne ma być podstawą stosunku. Nie istnieje wogóle żadne pole do „walki" między temi czynnikami a jest jedynie pole do ich wzajemnego współdziałania i do ich harmonijnej, zgodnej współpracy.

W takich zaś warunkach samorząd będzie mógł odegrać w niedalekiej przyszłości samodzielną i poważną rolę w życiu Państwa. W tym celu gospodarka samorządu winna oprzeć się na gruntownem poznaniu potrzeb lokalnych, na określeniu granic, w jakich mogą one być zaspokojone, na właściwem schierarchizowaniu konkretnych zadań gospodarczych i na wykonaniu ich przedewszystkiem własnemi siłami, gdyż licząc na własne siły, można najpewniej dojść do dobrobytu.

Okres rozpoczynających się wyborów samorządowych jest w ten sposób zwrotnym momentem w strukturze naszego wewnętrznego życia w Państwie. Wybory będą próbą nietylko tego, czy nowa ustawa jest dostosowana do życia, ale i tego, czy w społeczeństwie istnieje dostateczne zrozumienie dla istoty samorządu, jego potrzeb i jego odrębnego niepartyjno-politycznego charakteru. Trzeba wierzyć, że próba ta uda się dobrze.

Benito Mussolini zapowiada „nowy stanowczy krok".

Rzym, 15 listopada. (PAT) Na posiedzeniu rady narodowej korporacyj Mussolini wygłosił dłuższe przemówienie.

Mówiąc o sytuacji politycznej w Europie, Mussolini stwierdził, że znaleźliśmy się w punkcie poważnym.

Liga Narodów utraciła wszystko, co mogło jej tylko nadawać jakiekolwiek znaczenie polityczne.

Niema w niej Stanów Zjednoczonych, Rosji, Japonji i Niemiec. Locarno nie ma nic wspólnego z rozbrojeniem. **Dokoła paktu 4-ch zrobiono wielką ciszę.** Nikt o nim nie mówi, jednak wszyscy o nim myślą. Z tego względu musimy podjąć inicjatywę i rozjaśnić sytuację.

W dalszym ciągu mówił Mussolini o gospodarczym ustroju Włoch. Włochy nie są krajem kapitalistycznym. Są krajem o typie mieszanym, z silnem rolnictwem, które jest podstawą wszystkiego.

Mussolini nie widzi żadnych przeszkód, aby korporacje posiadały pewne zadania doradcze.

Już obecnie w wypadkach, gdy rząd zamierza powziąć pewne postanowienia o szerszem znaczeniu, odwołuje się on do zainteresowanych. Gdyby to w przyszłości miało stać się obowiązującem dla pewnych zagadnień określonych, premjer nie widziałby w tem nic złego, gdyż wszystko, co zbliża obywateli do państwa, związuje obywatela z machiną państwową.

Izba poselska obecna wobec upływu jej kadencji, ma być rozwiązana, ponieważ jednak niema czasu na stworzenie nowych instytucyj korporacyjnych, nowa Izba wybrana będzie według tych samych zasad, co w r. 1929. Jednakże Izba poselska z pewnego punktu widzenia będzie musiała zadecydować o swoim losie.

Rozumie się samo przez się, że rada narodowa korporacyj zastępuje obecnie całkowicie Izbę poselską która w gruncie rzeczy jest anachronizmem, nawet, jeżeli chodzi o jej nazwę.

Od chwili, w której unicestwiliśmy wielopartyjność, Izba poselska straciła główny motyw, dla którego została stworzona.

Wszystko to nastąpi w bliskiej przyszłości, my bowiem nie śpieszymy się. Rzeczą najważniejszą jest ustalić zasadę, gdyż z zasady siłą konieczności wynikają konsekwencje. **Gdy w styczniu 1923 r. stworzono wielką radę faszystowską, pewnym umysłom powierzchownym mogło się zdawać jedynie, że stworzono jakąś nową instytucję. Otóż nie. Tego dnia pochowano liberalizm polityczny.** Gdy tworząc milicję i wielką radę, zadano cios temu wszystkiemu, co stanowiło teorię i praktykę liberalizmu, otwarto ostatecznie wrota rewolucji.

Obecnie grzebiemy liberalizm ekonomiczny.

Korporacje odgrywają na terenie gospodarczym taką rolę, jaką wielka rada faszystowska i milicja n terenie politycznym, Korporatywizm jest ekonomją zdyscyplinowaną, a w konsekwencji kontrolowaną, nie można bowiem wyobrazić sobie dyscypliny, którąby nie była kontrolowana. Korporatywizm wyrasta ponad socjalizm i liberalizm — i stwarza nową syntezę.

Mussolini podkreśla dalej fakt, że upadek kapitalizmu zbiega się z upadkiem socjalizmu.

Wszystkie partje socjalistyczne Europy rozsypały się w proch. Oczywiście oba te zjawiska nie są związane z sobą pod względem ściśle logicznym. Wszakże istnieją między nimi zbieżności historyczne. Oto dlaczego korporatywizm zjawia się w określonym momencie historycznym, kiedy dwa

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej.)

(Dalszy ciag ze strony I-szej.)

zjawiska współistniejące, kapitalizm i socjalizm, dały już to, co mogły dać. Po jednym, jak i po drugim dziedziczymy to, co miały one w sobie żywotnego. Odrzuciliśmy teorję homo economicus. Homo economicus nie istnieje, istnieje natomiast człowiek inteligentny, który jest człowiekiem politycznym, ekonomicznym, religijnym, który jest świętym i wojownikiem. **W chwili obecnej podejmiemy znowu stanowczy krok naprzód na drodze rewolucji.**

Wkońcu Mussolini zastanawia się nad pytaniem,

czy korporatywizm może być zastosowany w innych krajach.

Pytanie to stawiane jest we wszystkich krajach wskutek ogólnego kryzysu kapitalizmu. Rozwiązanie korporatywistyczne narzuca się wszędzie, jednak by dojść do korporatywizmu całkowitego, rewolucyjnego

konieczne są warunki:

istnienie jednej, jedynej partji uwarunkowanej dyscypliną ekonomiczną i polityczną, dalej istnienie ponad rozbieżnemi interesami pewnego łącznika wiążącego wszystkich obywateli łącznika, którym jest wspólna wiara.

Lecz to nie wystarcza. Poza jedyną partją potrzebne jest istnienie państwa całkowitego, to znaczy państwa, które wchłonie w siebie w celu przerobienia i wzmocnienia wszelką energję, wszelkie interesy, wszelkie nadzieje narodu.

I to jeszcze nie wystarcza. Trzecim ostatnim i najważniejszym warunkiem jest to, że działo się to w okresie wysokiego napięcia uczuć idealnych. My właśnie żyjemy w takim okresie i dla tego stopień po stopniu będziemy dawać siłę wszelkim realizacjom. Jak można zaprzeczyć, że ten nasz okres faszystowski nie jest okresem wysokiego napięcia uczuć idealnych? Nikt nie może tego zaprzeczyć. Oto czas, w którym użyźniamy ziemię i zakładamy miasta.

Ostatnie słowa Mussoliniego wywołały huczne oklaski i okrzyki na cześć Duce. Na zakończenie odśpiewano hymn „Giovinezza".

W okolicy Przemyśla zamordowano osadnika.

Przemyśl, 15 listopada. PAT) Dziś rano robotnicy udający się do pracy do dworu w Grochowcach pod Przemyślem, znaleźli na ścieżce polnej między Kniażycami a Grochowcami zwłoki mężczyzny w średnim wieku, silnie zmasakrowane. Robotnicy zaalarmowali policję. Jak się okazało, są to zwłoki Kazimierza Nogi, osadnika, który przed paru laty nabył działkę ziemi w czasie parcelacji wsi Kniażyce i osiedlił się w tej wsi wraz z rodziną.

Wczoraj wieczorem Noga udał się do sąsiednich Grochowiec celem zakupienia tytoniu. Po drodze został zamordowany, jak stwierdziły dotychczasowe dochodzenia, na tle zemsty. Od dłuższego czasu panowały antagonizmy między ludnością osiadłą a osadnikami, którym się często odgrażano, przypuszczają zatem, że morderstwo mogło być wynikiem tych sporów.

—o—

Przemówienie P. Prezydenta Rzpltej do Polonji amerykańskiej.

Odłożona z powodu złych warunków atmosferycznych transmisja przemówienia p. Prezydenta Rzplitej do Polonji amerykańskiej odbędzie się w nocy z 17 na 18 listopada w godz. 20.00—0.15.

Na program audycji tej złożą się krótkie przemówienie wstępne dyrektora naczelnego Polskiego Radja p. Chamca, przemówienie p. Prezydenta Rzplitej i wreszcie koncert Chopina w wykonaniu znakomitego artysty Turczyńskiego.

Audycja transmitowana będzie przez 80 rozgłośni amerykańskich.

RABUNEK W LESIE.

Borysław, 15 listopada. Onegdaj trzej nieznani sprawcy uzbrojeni w rewolwery napadli wieczorem na przechodzącego przez las truskawiecki Jana Gmerka z Borysławia i zabrał, mu kilkadziesiąt złotych, ubranie i obuwie, pozostawiając go w bieliźnie.

„Ustępstwa dla Niemiec — to samobójstwo".

Izba Deputowanych zakończyła debatę nad polityką zagraniczną.

Paryż, 15 listopada. (PAT). **Na drugiem popołudniowem posiedzeniu Izby deputowanych, pułk. Fabry, przewodniczący komisji wojskowej Izby Dep. wygłosił dłuższe przemówienie na temat stosunków francusko-niemieckich i rozbrojenia.**

Fabry wykazuje, że równouprawnienie byłoby dla Francji niezwykle niekorzystne, gdyż Francja posiada znacznie mniejszą liczbę mieszkańców i granice łatwo dostępne biegiem rzek do serca kraju. Ustępstwa, jakie Francja poczyniła na rzecz Niemiec celem utrzymania pokoju w Europie, były dotychczas znaczne. Obecnie jednak **każde nowe ustępstwo byłoby prawdziwem samobójstwem.**

Fabry atakuje zamiar Paul Boncoura opracowania konwencji międzynarodowej, którą danoby Niemcom do podpisu i potępia 4-ro letni okres próby, po którego upływie zniszczonoby pewną liczbę materjałów wojennych i przekształconoby armję stałą na milicję. **Należy zawsze mieć na oku jeden cel: trzeba utrzymać w całości siłę Francji. Niemcy powinne mieć respekt dla tej siły.** Mówca zwraca się do Sarraut'a aby nie zgodził się na konwencję, która zmniejszyłaby siłę zbrojną Francji.

Francklin Bouillon zaznaczył, że Niemcy ani na chwilę nie ustają w zbrojeniach.

Niema już mowy o bezpieczeństwie. Mówca zarzuca rządowi, że zachowuje całkowitą neutralność na brzegach Renu, gdy z drugiej strony rzeki kilka dni temu zakwaterowano pułk hitlerowski. **Mówca zarzuca rządowi, że z Genewy zrobił instrument do zniszczenia traktatów, do połączenia wrogów i do rozbicia sprzymierzeńców. Mówca ostro wystąpuje przeciwko paktowi 4-ech i zaznacza, że jeżeli Anglja nie stanie po stronie myśli francuskiej, niewątpliwie dojdzie do wojny. Niemcy chcą zniweczyć traktat wersalski, wobec czego musimy zjednoczyć się, zbroić się i łączyć w przymierza.**

B. premier Daladier przerwał mówcy, występując przeciwko szerzeniu paniki.

Dalszą dyskusję odroczono do wieczora.

Votum zaufania dla rządu Sarraut'a.

O godz. 21.30 przewodniczący otworzył posiedzenie.

Dłuższe przemówienie wygłosił premier Sarraut.

Mówca podkreślił, że trzeba zachować zimną krew. Im poważniejsza jest konjunktura, tem więcej wypada dać dowodów spokoju, aby mocno i spokojnie stawić czoło strachowi. Kraj nasz pragnie w dalszym ciągu budować pokój pomimo wszelkich przeszkód. Sarraut odrzuca ideę panicznego pokoju, zamiast pokoju w bezpieczeństwie, nad czem Francja zawsze pracowała. **Francja nie porzuci terenu mocno ustalonego w Genewie, Ligi Narodów, konferencji rozbrojeniowej i współpracy wszystkich narodów dla obrony pokoju.** Te zasady premjer potwierdza wobec kraju i wobec całego świata. Jedynie zgoda wszystkich narodów może sparaliżować grożące niebezpieczeństwo. W r. 1918 Francja zwyciężyła dzięki pomocy całego świata. Usiłujemy od wielu lat ściągnąć bezpieczeństwo, które przyobiecał nam traktat wersalski. Na naszem bezpieczeństwie zależy nam przedewszystkiem. Nie dołożę nigdy ręki do osłabienia bezpieczeństwa naszej Ojczyzny.

Chcemy zachować nadzieję, że Niemcy w Genewie podpiszą konwencję rozbrojeniową o ile istotnie chcą służyć sprawie pokoju. Potwierdzam w całej pełni deklarację Paul Boncoura. Rząd nie pozostaje głuchy na żadne propozycje sformułowane w ogólnym interesie pokoju, zdążające do współpracy międzynarodowej. Będziemy kontynuowali z Niemcami lub bez nich dzieło organizacji pokoju. Świat uzna naszą lojalność. Kończąc przemówienie premjer zwrócił się do Izby o udzielenie rządowi zaufania.

Po przemówieniu Sarrauta, przemawiał dep. Blum, poczem Izba zakończyła debatę w sprawie polityki zagranicznej, przyjmując wniosek o wotum zaufania.

Rada Grodzka BBWR. we Lwowie zawiadamia, iż zajmuje nadal lokal przy ul. Sykstuskiej 10 I p. Sekretarjat Rady Grodzkiej jest czynny od godz. 9 do 13 i od 18 do 20. Telefon Nr. 75.76.

Dyrektorowie banku przed sądem.

DRUGI DZIEŃ PROCESU STANISŁAWOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Stanisławów, dnia 15 listopada. (D). W drugim dniu procesu przeciw trzem dyrektorom Banku Kredytowego wyszło na jaw wiele szczegółów działalności tej instytucji. Bank Kredytowy miał specjalne biura werbunkowe dla agentów w szeregu miast, między innemi w Warszawie, Lwowie i Gdańsku. Za zyski osiągnięte z Banku, kupił Bandler willę w Jaremczu, kopalnie nafty w Borysławiu, kamienicę we Wiedniu. Pozatem pożyczył 80.000 zł. swemu szwagrowi na założenie hurtowni cukru.

Wspólnicy Bandlera, Ecklaus i Eigenfeld nie poczuwają się do winy. Twierdzą, że nie wiedzieli nic o machinacjach Bandlera.

Po zeznaniu oskarżonych rozpoczęto postępowanie dowodowe. Z zeznań likwidatorów Banku, dr. Hübnera i dyrektora Kasy Oszczędności Jonasa, wynika, że likwidacja Banku pociągnie za sobą koszty około 10.000 zł. miesięcznie. Pozatem z powodu storna, wywołanego wiadomością o aresztowaniu dyrektorów, nastąpiły straty na kursie papierów wartościowych. Zdaniem świadków, dyrektorowie Banku wywiązaliby się ze swoich zobowiązań, gdyby nie zostali aresztowani, tembardziej, że na 30.000 sztuk sprzedanych papierów, nie dostarczono zaledwie kilkaset.

Pod koniec rozprawy nastąpiło wyszukiwanie w aktach dowodów, że świadkowie, cytowani w akcie oskarżenia, otrzymali zakupione papiery i stwierdzili, że nie są pokrzywdzeni. Na jutrzejszej rozprawie nastąpią przemówienia stron.

Ochrona przed pożarami.

PROJEKT NOWEJ USTAWY.

Warszawa, 15 listopada. (Sz) Dowiadujemy się, że w łonie rządu opracowywany jest projekt ustawy o ochronie od pożarów i innych klęsk żywiołowych. Dotychczasowe przepisy, pochodzące z czasów zaborczych unormowały to zagadnienie fragmentarycznie. Projektowana ustawa ma na celu usunięcie istniejących braków.

Projekt ustawy ustala przedewszystkiem zasadę, że ochrona przed pożarami stanowi czynność przełożonych gmin. Władza państwowa sprawuje jedynie nadzór nad tą czynnością. Projekt określa obowiązek gmin i ludności w tym sensie, że gminy zobowiązane są dostarczyć sprzętu, pomieszczenia i urządzeń sygnałowych, oraz troszczyć się o współdziałanie przy tłumieniu pożarów. Projekt przewiduje straże ochotnicze przymusowe, zawodowe i prywatne, oraz odpowiednie odszkodowanie za zużyte lub zniszczone mienie w czasie tłumienia pożarów i wynagrodzenie dla osób, które uległy nieszczęśliwym wypadkom w związku z akcją ratowniczą.

Jak wyglądała stolica Polski

podczas próbnego ataku lotniczo-gazowego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 listopada. (Sz.) Zapowiedziane na dzień dzisiejszy próby ataków gazowych na stolicę, objęły przedpołudniem w głównej mierze centrum miasta. Nalot gazowy dotyczył przedewszystkiem takich objektów, jak gmachy Ministerstwa Spraw Wojskowych, sztabu głównego, telefonów międzymiastowych, kolejowych linji średnicowej, dworca i poczty.

O godzinie 9.550 rano, na sygnał alarmujący radjostacji rozległy się jednocześnie ryki syren fabrycznych, gwizd lokomotyw, trąbki aut. dzwonki tramwajów. Uderzono również w dzwony kościołów.

Ludność Warszawy, przygotowywana od dłuższego czasu do dzisiejszego ataku, zachowywała się nadzwyczaj sprawnie. Przechodnie szybko podążali do bram i schronów, jakich urządzono w mieście kilkaset. Tramwaje stanęły, a samochody, w myśl przepisów zjechały z jezdni, zatrzymując się dwoma kołami na chodnikach. Ulice opustoszały. Miasto wyglądało, jak wymarłe.

W momencie, kiedy

eskadra samolotów myśliwskich nadleciała nad dworzec główny,

oddziały obrony zapaliły niezwłocznie świece dymne, które spowiły gmach dworca w nieprzeniknioną zasłonę dymną. Jednocześnie z kilku punktów rozległ się terkot karabinów maszynowych. W kilka chwil po odlocie z nad dworca, eskadra powróciła. Tym razem jeden samolot wyraźnie szukał gniazda karabinu maszynowego, chcąc zniszczyć je zapomocą bomb. Gniazdo zabezpieczone było jednak tak dobrze, że lotnik nie zdołał go spostrzec. Bomba jeego spadła obok gmachu telefonów międzymiastowych.

W parę minut po przelocie eskadry myśliwskiej, która, lecąc nisko, w szyku bojowym, zarzuciła teren dworca bombami. Z każdego samolotu rzucono 4 do 5 pocisków. Ponieważ eskadra złożona była z 5 samolotów, **dworzec główny zasypany został około 40 bombami.**

Przy tej sposobności wyjaśnić należy, że bomby rzucane przez samoloty, były to torebki z kolorowemi ulotkami. Czerwony kolor oznaczał bomby zapalające. zielony — gazowe, a biały — kruszące.

Pierwszy alarm zakończył się o godzinie 11.50 i ulice przybrały wygląd normalny. Trwało to jednak niedługo. Po godzinie 12, rozległy się ponownie syreny, oznajmiające

drugi atak lotniczy.

W czasie tego nalotu, **eskadra 5 samolotów zaatakowała Ministerstwo Spraw Wojskowych.** W ciągu paru minut. cała ulica Nowowiejska spowita została w chmury dymu, pochodzące z kilkudziesięciu świec dymnych, zapalonych niemal jednocześnie.

W czasie nalotu, patrole zapalały różne świece dymne, odpowiadające rodzajowi bomb. W chwilę po wybuchu bomb, zjawiały się drużyny ratownicze. Jeżeli rzucono bomby zapalające, przybywały oddziały straży ogniowej, jeżeli zrzucono bomby gazowe, zjawiały się drużyny iperytowe.

Drużyny ratownicze przybywały na miejsce wybuchu bardzo szybko. Mieszkańców, którzy przez „rozjemców ćwiczeń" usunięci zostali z miejsc zatrutych gazem, patrole ratownicze odprowadzały na miejsca przeznaczone do odkażania. Na głównym punkcie opatrunkowym przy ul. Foksal 18, panował niezwykły ruch. Wszędzie widać było sanitarjuszy z opaskami Czerwonego Krzyża. Na dziedzińcu ustawiono dwie kuchnie polowe, które gotowały strawę dla drużyn ratowniczych.

Cała akcja próbnego ataku lotniczo-gazowego pozostawała pod kierownictwem pułk. Ajdukiewicza, który prowadził ją wspólnie z wojewodą Jaroszewiczem.

Po drugim przedpołudniowym ataku, samoloty odleciały w kierunku lotniska na Okęciu, przyczem **nad Państwową Fabryką Samolotów, znajdującą się na Okęciu, zrzuciły również szereg bomb.**

Drugi atak zakończył się o godzinie 1.10.

Atak gazowy na Lwów

nastąpić ma za kilkanaście dni.

Jak już donosiliśmy, Lwów został objęty planem ćwiczeń gazowych. Mieszkańcy m. Lwowa muszą liczyć się z tem, że próbny atak gazowy i próby obrony przeciwlotniczej odbędą się we Lwowie w ostatnich dniach bieżącego miesiąca.

W związku z bliskim atakiem gazowym we Lwowie, Agencja Wschód otrzymuje ze strony powołanej szczegóły zarządzeń i przepisów, do których ludność m. Lwowa będzie musiała się zastosować. Z chwilą spodziewanych nalotów, władze zarządzą pogotowie obrony przeciwlotniczej. W związku z tem pogotowiem, ludność m. Lwowa musi jak najściślej stosować się do wszelkich zarządzeń i poleceń.

W ogólnych zarysach podajemy zasadnicze punkty przepisów, które muszą być wykonane [illegible]

W każdem mieszkaniu musi być do dyspozycji mieszkańców 1 pokój należycie uszczelniony. Wielkość pokoju zależna jest od ilości osób, które w czasie ataku mają w nim przebywać. Np. rodzina złożona z 5 osób zużywa w ciągu godziny 10 m. s. powietrza. Przyjmujemy, że przebywa w tym pokoju 4 godziny, czyli w ciągu tych godzin zużyje 40 m. s. Za podstawę obliczenia wielkości pomieszczenia bierze się zużycie 2 m. s. powietrza w ciągu 1 godziny przez 1 człowieka, czyli w danym wypadku pokój powinien mieć objętość 40 m s. a ze względu na znajdujące się przedmioty, pojemność należy zwiększyć do 50 m.

Powyższe obliczenie jest podstawą do dyslokacji mieszkańców. Pokój powinien posiadać jak najmniej okien i drzwi, a w miarę możności oświetlenie elektryczne, wodociąg i zlew. Uszczelniać należy nietylko okna i drzwi, ale i otwory piecowe, wentylacyjne i t. p. Do uszczelnienia używa się filcu, koca, gliny, kitu, gliny zmieszanej z oliwą i t. p.

Na szyby nakleja się paski papieru szerokości 3 cm., by szybę w razie pęknięcia uchronić przed wypadnięciem, a temsamem przed ułatwieniem dostępu gazu. Paski nalepia się wzdłuż i wszerz w odległości około 15 cm., przykleja się na całej ich długości. Izolacje z filcu i tp. przybija się do ram okiennych gwoździkami.

Dla lepszego uszczelnienia okien można wypełnić przestrzeń między dwoma oknami poduszkami, kołdrami wzgl. mokremi kocami.

Drzwi należy uszczelnić filcem i tp.. lub warstwami kitu lub gliny. szczególnie u progu. Otwory kluczowe zatyka się szczelnie mokremi szmatkami., gliną lub kitem.

Piece uszczelnia się zamykając zasuwy kominowe i wypełnia się otwory ogniska i popielnika mokremi szmatami, drzwiczki zalepia się gliną i tp. Wszelkie szpary zalepia się gliną.

W czasie ataku nie wolno w piecach palić.

W pomieszczeniu uszczelnionem nie wolno palić tytoniu, świec, lamp naftowych, chodzić bez potrzeby lub biegać, oraz przechowywać materjały o ostrym zapachu. Chodzi oczywiście o minimalne zużycie powietrza.

Nie należy zapominać o zwierzętach domowych (koty, psy), dając im również pomieszczenie uszczelnione.

W czasie ataku nie wolno do pomieszczenia uszczelnionego wchodzić, ani wychodzić.

W każdej kamienicy winien być wyznaczony komendant domu, aby zaznajomił mieszkańców z powyższym przepisami i przestrzegał przepisy. Właściciele domów powinni przygotować większą ilość piasku względnie ziemi dla przysypywania źródła pożarów.

Powyższe wytyczne zasadniczych przepisów ludność m. Lwowa powinna już teraz rozważyć i omówić ze względu na aktualność próbnego ataku gazowego. Szczegóły zarządzeń będą ogłoszone publicznie.

Co opowiada kapitan Borkowski

o wyratowaniu załogi „Horst Wessel'a".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Wrszawa. 15 listopada. (Sz.) Wczoraj donosiliśmy o wyratowaniu przez statek polski „Kościuszko" załogi tonącego rybackiego statku niemieckiego „Horst Wessel". Agencja „Iskra" połączyła się dziś telefonicznie z dowództwem portu w Kopenhadze, dokąd dziś w południe zawinął statek „Kościuszko" i odbyła rozmowę telefoniczną z kapitanem statku.

Dowódca statku „Kościuszko" kpt. Borkowski przedstawił przebieg wypadków w następujący sposób:

Marynarze statku „Kościuszko", który płynął z Nowego Jorku do Gdyni, zauważyli w godzinach przedpołudniowych niemiecki statek rybacki, który wywiesił flagę, wzywającą natychmiastowej pomocy. Kpt. Borkowski polecił zmienić kurs i zbliżyć się do niemieckiego parowca.

W chwilę później szalupa „Kościuszki" pod dowództwem pierwszego oficera wyruszyła do „Horst Wessel'a". **Kapitan niemieckiego statku powiadomił oficera polskiego, że „Horst Wessel" tonie, a załoga wobec możliwości** natychmiastowego zatonięcia, musi opuścić statek. Wobec tego załoga „Horst Wessel'a" w liczbie 12 ludzi przeprowadzona została na pokład „Kościuszki".

Przyczynę katastrofy zbadał pierwszy oficer-inżynier „Kościuszki".

Statek niemiecki jako trawler rybacki posiadał z boku ruchomą platformę drewnianą o żelaznych okuciach, niezbędną do zaciągania sieci. W czasie silnej fali, platforma ta oderwała się i żelaznem okuciem wybiła dziurę w boku statku. Woda wdarła się pod pokład. Pierwszy oficer „Kościuszki" stwierdził, że w chwili opuszczenia „Horst Wessel'a" przez załogę, **poziom wody w statku wynosił ponad 1 metr.** Pierwszy oficer i 4 marynarzy „Kościuszki" pozostało na pokładzie „Horst Wessel'a". Przy ich pomocy za rzucono linę holowniczą i „Kościuszko" **począł holować statek niemiecki.**

Po radjotelegraficznem skomunikowaniu się z władzami portowemi w Kopenhadze, kapitan Borkowski, w myśl otrzymanych informacyj, skierował się ze statkiem niemieckim do najbliższego portu Frederiksland. Tymczasem zapadły ciemności. Marynarze polscy nadal trwali na niebezpiecznym posterunku na „Horst Wessel".

W pobliżu Skagenrak okręty weszły w obręb bardzo wzburzonego morza. Stan statku rybackiego stale się pogarszał. Poziom wody podnsił się nieustannie.

Wreszcie o godzinie 22 pierwszy oficer statku „Kościuszko", znajdujący się na pokładzie „Horst Wessel'a", począł rakietami sygnalizować niebezpieczeństwo. „Kościuszko" wstrzymał bieg. Okazało się, **że statek „Horst Wessel" zanurzył się do granicy maksymalnej.** Wobec tego kpt. Borkowski polecił polskiej załodze powrócić na pokład „Kościuszki". W pewnej chwili fale przerwały linę holowniczą. Oficer z 4 polskiemi marynarzami z trudem powrócił na pokład „Kościuszki". **Nieprzeniknione ciemności nie pozwoliły stwierdzić ściśle chwili zatonięcia statku niemieckiego, chociaż fakt ten nie ulega żadnej wątpliwości.**

Opóźniony w swej podróży „Kościuszko" ruszył pełną parą w stronę Kopenhagi. Dziś rano „Kościuszko" przybił do redy w Kopenhadze, gdzie normalnie wysiadają pasażerowie duńscy z Ameryki. Przybycie „Kościuszki", wobec wczorajszej depeszy o uratowaniu „Horst Wessela" wywołało w Kopenhadze zrozumiałe zainteresowanie. Niemałe wrażenie wywarł fakt, **że niemiecka załoga statku „Horst Wessel" zjawiła się u kapitana Borkowskiego z prośbą, aby pozwolono jej wylądować nie w Kopenhadze. ale w Gdyni.** Kpt. Borkowski zgodził się tę prośbę uwzględnić. „Kościuszko" przybędzie do Gdyni w dniu 16 b. m

—o—

Braki kasowe w wysokości trzech miljonów.

Poznań. 15 listopada. (PAT). Toczące się od kilku miesięcy śledztwo w sprawie niedokładności kolidujących z przepisami prawnemi w koncernie chemicznym dr. Roman May, ujawniło, że braki kasowe w sumie około 3,000.000 złotych należy przypisać nieuczciwości urzędników, wobec czego wczoraj wieczorem aresztowano byłego naczelnego dyrektora koncernu Roznarka. dyr. Stwioroka, prokurenta Drygasa oraz czterech urzędników, których oddawiono do dyspozycji sędziego śledczego.

Sowiety zakupują w Polsce partję silników.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 listopada. (Sz) W chwili obecnej komisja inżynierów sowieckich kończy odbiór czterech 1000 HP. silników, wykonanych w zakładach Rohn i Zieliński. Pozostaje jeszcze do wykonania 6 silników, które ukończone będą w pierwszych dniach przyszłego miesiąca. W związku z tem dyrektor naczelny Zakładów Rohn i Zieliński wyjechać ma w bieżącym miesiącu do Moskwy celem przeprowadzenia rozmów o zawarcie umowy na dostawę dalszej partji silników dla Sowietów.

Protesty wyborcze przed Sądem Najwyższym.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 listopada. (Sz) Sąd Najwyższy ustalił wokandę protestów wyborczych, które rozpatrywane będą na posiedzeniach jawnych w grudniu i styczniu.

W dniu 11 grudnia rozpatrywany będzie protest Romualda Burggrafa przeciw wyborowi na posła do Sejmu Wincentego Witosa z listy państwowej Nr. 7, protest Romualda Burggrafa przeciw wyborowi Hermana Liebermana z listy Nr. 7, oraz protest Stefana Karbowskiego w sprawie wyboru K. Bagińskiego i dr. Putka.

W dniu 22 stycznia rozpatrywane będą 4 protesty przeciw wyborowi do Sejmu w okręgu Nr. 47 (Rzeszów, Jarosław, Nisko).

Stahlhelm częścią składową Reichswehry.

Londyn, 15 listopada. (PAT) „Manchester Guardian" ogłasza dziś ciekawe rewelacje dotyczące reorganizacji Stahlhelmu na modłę wojskową.

Stahlhelm podzielony został obecnie na dwie odrębne formacje. Pierwsza zwana „Wehrstahlhelm" składać się ma z członków do lat 35. W drugiej formacji zwanej „Kernstahlhelm" znajdzie się reszta członków. Wehrstahlhelm ćwiczony jest dla wojny, i wypełnić ma kadry Reichswehry. Kernstahlhelm ma pełnić w czasie wojny służbę wewnątrz kraju, ochrony mostów, dróg, dworców itp.

Dziennik ogłasza tekst tajnego okólnika z dnia 27 września b. r., który zarządza, aby przed dniem 15 październi ka podano do komendy nazwiska wszystkich tych, którzy w randze od kapitana wgórę brali udział w wojnie, miejsca ich zamieszkania, obecne przydziały itd. Bardziej wykształceni członkowie Stahlhelmu szkoleni są na specjalnych kursach instruktorskich.

—o—

Duca utworzył gabinet.

Kto wchodzi w skład nowego rządu rumuńskiego.

Bukareszt, 15 listopada. (PAT) Duca utworzył nowy gabinet w następującym składzie:

Prezes rady ministrów: Duca, sprawy zagraniczne Titulescu finanse Dinu Bratianu, sprawiedliwość Antonescu, oświata Angelescu, komunikacja i roboty publiczne Franasovici, praca i zdrowie publiczne Dimitriu, handel i przemysł Tatarescu, obrona narodowa gen. Uica, sprawy wewn. Inculetz, rolnictwo Cipaino, ministrowie bez teki: Lapedatu, Nistor i gen. Pawel Angelescu.

Nikt nie dostanie nagrody pokojowej.

Oslo, 15 listopada. (PAT) Komitet nagrody pokojowej Nobla postanowił, że w bieżącym roku nagroda pokojowa Nobla nie będzie wcale przyznana.

„Należy usunąć Stary Testament".

Berlin, 15 listopada. (PAT) Na zgromadzeniu związku „Deutsche Christen" biskup ewangelicki Hosenfelder wygłosił charakterystyczne przemówienie, w którem podkreślił, że zjednoczenie kościoła ewangelickiego Rzeszy będzie możliwe tylko wtedy, gdy ograniczy się on do spełnienia zadań w ramach narodu.

Należy usunąć Stary Testament — mówił biskup — z naszych ksiąg religijnych, i wyrzucić z Nowego Testamentu pewne wersety, które są zupełnie zniekształcone. Świętych miejsc nie należy szukać nie w Palestynie, lecz w kraju ojczystym.

—o—

pienie Niemiec z Genewy nie zmienia jednak nic w polityce solidarnych i zżączonych w Genewie narodów.

Mówiąc o kwestji rozbrojenia, minister wypowiedział się za jawną kontrolą zbrojeń jako gwarancją przeciwko zbrojeniom Niemiec.

FRANCJA ZA KONTYNUOWANIEM PRAC GENEWSKICH.

Zwracając się do dep. Mandla, minister oświadczył, że żałuje, iż nie zastosował artykułu 213 traktatu wersalskiego, ale z jakim wyrzutem zostałby powitany minister, który zaangażowałby Francję na drogę, po której może nie wszyscy sprzymierzeńcy poszliby razem z Francją. Obecnie rząd francuski, wypowiadając się za kontynuowaniem prac konferencji rozbrojeniowej, zostaje wierny zebraniu państw, pracujących nad międzynarodowym układem.

W dalszym ciągu minister podkreślił dobitnie znaczenie układu w Locarno, który zabezpiecza Francję i obowiązuje zarówno Francję jak i Niemcy.

Mówiąc o pakcie 4-ch mówca podkreślił, że pakt ten spełnił swe zadanie, gdyż doprowadził do zbliżenia między Francją a Włochami. Pakt ten nie oddalił od Francji jej sprzymierzeńców Polski i Małej Ententy.

ORGANIZACJA NADDUNAJSKA.

Poruszając sprawę Austrji, minister zaznaczył, że Francja zawsze uważała niezawisłość Austrji za niezbędny czynnik normalizacji stosunków w Europie. Obecnie Francja stara się stworzyć organizację naddunajską. Francuska polityka zagraniczna nie zmierza do okrążenia Niemiec, lecz do zjednoczenia państw, które pragną pokoju.

FRANCJA NIE UCHYLI SIĘ OD DYPL. ROKOWAŃ Z NIEMCAMI.

Wkońcu wyraził żal z powodu przerwania rokowań genewskich. Jeśli Niemcy wolą rokowania dyplomatyczne, to rząd francuski nie uchyli się od nich. Każda propozycja konkretna zostanie przyjęta z sympatją dla kraju, od którego zależy utrzymanie pokoju w Europie.

(Zakończenie debaty nad polityką zagr. podajemy na str. 3-ej).

Jakiemi torami pójdzie polityka Francji w stosunku do Niemiec hitlerowskich.

Paryż, 15 listopada. (PAT) Od kilku dni toczy się w prasie franc. dyskusja nad skutkami, jakie wynikły dla stosunków francusko-niemieckich z ostatniego plebiscytu i głosowania w Niemczech.

Dzienniki podkreślają, że Francja stoi obecnie wobec dylematu, czy zdecydować się na rozmowy bezpośrednie, czy też sprzeciwić się wszelkim rozmowom, prowadzonym poza Genewą.

Zagadnienie to oświetla „Matin" w sposób następujący:

Obecnie Francja znajduje się na skrzyżowaniu dróg. Istnieją do wyboru trzy drogi.

Pierwsza to droga siły, głoszona przez marszałka Focha, żądającego, aby Francja stała przez 50 lat nad Renem. Polegała ona na bezwzględnem stosowaniu sankcyj w razie każdego uchybienia traktatom. Jest to polityka ciężka i niebezpieczna. Dziś taka droga jest niemożliwa.

Druga droga wiedzie do bezpośrednich rozmów z Niemcami, bez udziału innych państw i bez udziału pośredników. Na tę drogę chciał wejść w Thoiry Briand. Ale Briand nie zajmował nigdy dość jednego stanowiska i zawsze szedł kilku drogami równocześnie. Jest to bardzo niebezpieczna polityka.

Trzecia droga jest trzymaniem się za wszelką cenę sprzymierzeńców z ostatniej wojny, z równoczesnem prowadzeniem za ręke przyjaciół z okresu powojennego. Jest to droga żmudna. Drogą tą idzie Francja od lat 15-tu, jednak rezultaty są niezbyt zachęcające. Zawsze ktoś z przyjaciół doradza ustępstwa. Francja ustąpiła w sprawie Nadrenji, w sprawie odszkodowań, zbrojeń niemieckich i prawie ustąpiła w kwestji równouprawnienia. **Francja jest również gotowa ustąpić w kwestji kontroli.** A gdyby nie ustąpiła w tej sprawie, to ustąpi w kwestji sankcyj, bez których kontrola jest pustym dźwiękiem.

W momencie gdy dep. Mandel żądał w Izbie deputowanych od rządu francuskiego, aby zawiadomił Ligę Narodów o zbrojeniach niemieckich i zażądał zbadania ich rozmiarów, w tym momencie w angielskiej Izbie Gmin oświadczono, że Anglja była zawsze zdania, że należy dopomóc Niemcom do wyjścia ze stanu, którym im cięży".

Wobec braku zrozumienia niebezpieczeństwa niemieckiego w Anglji należy zmienić drogę. Ponieważ droga siły nie odpowiada obecnie, należy spróbować drogi bezpośredniego porozumienia z Niemcami. Jest to droga niebezpieczna i wymagająca stanowczości. Należy jej jednak spróbować, gdyż może ona jeszcze wszystko ocalić.

* * *

„Journal des Debats" cytuje powyższy artykuł i zwraca uwagę, że w ten **sposób kwestja została publicznie postawiona. Rząd francuski powinien obecnie oficjalnie wypowiedzieć się w sprawie polityki zagranicznej.**

Rząd francuski powinien się oprzeć na następujących zasadach:

1) przed wszczęciem rozmów bezpośrednich z Niemcami, — porozumienie się z Polską i Małą Ententą,

2) sprawy jakie mają do omówienia Francja z Niemcami interesują nietylko te państwa, ale i inne, nawet kwestja Saary interesuje Ligę Narodów,

3) rozmowy z Niemcami nie mogą być prowadzone bez udziału państw sprzymierzonych, od których Niemcy pragną Francję oderwać,

4) rozmowy nie mogą się odbywać w ramach paktu 4-ch.

5) przedmiotem rozmów nie mogą być ani zmiana mapy nowej Europy, ani rewizja traktatów. Jeśli te warunki nie będą zachowane, to rozmowy mogą być dla Francji niebezpiecznym manewrem.

Deklaracja Paul Boncoura.

Paryż, 15 listopada. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych w czasie debaty nad polityką zagraniczną zabrał głos minister Paul Boncour, który omówił problem niemieckie:

Skutki plebiscytu — mówił minister, — przyśpiesza rytm żądań niemieckich które zawierają w sobie dynamikę, zmierzającą do wyładowania się na zewnątrz. **Jakkolwiek więc byłoby ponawiane w przemówieniach zapewnienia pokojowe, koncepcja na której opiera się ruch hitlerowski, zawiera już sama w sobie ryzyko, którego nie może nie zauważyć polityka sąsiadujących z Niemcami krajów.**

Po dotychczasowej depresji narodowej, Niemcy uważają, że znalazły w tej egzaltacji narodowej swój sens i nowe nadzieje. Egzaltacja nacjonalistyczna zawiera zawsze ewentualności nieprzewidzianych wypadków. Koncepcja polityczna opierająca się na rasie, wykracza poza ramy i granice nakreślone traktatami. Obecnie znajduje się w nie bezpieczeństwie ład i stabilizacja stosunków politycznych w Europie.

Istnieje antagonizm między hitleryzmem, a instytucją genewską. Wystą-

Nie długo trwało ożywienie van der Lübbego.

Berlin, 15 listopada. (PAT) Na popołudniowej rozprawie zwraca uwagę zachowanie się Lübbego, który wchodzi chwiejnym krokiem i tępo wodzi oczyma po sali.

Świadek Kämpferowa skonfrontowana z oskarżonymi Bułgarami, zdaje się rozpoznawać Popowa i Tanewa, jednak nie może tego powiedzieć na pewno. Popow kategorycznie stwierdza, że zeznania świadka są nieprawdziwe, gdyż w tym czasie mieszkał w Rosji. Tanew twierdzi, że również w tym czasie mieszkał w Bułgarji. Następni świadkowie Passewald, Ellfner i b. poseł komunistyczny Kasper nie wnoszą do rozprawy ciekawszych momentów, wyrażając się przychylnie o oskarżonym Torglerze.

Na tem rozprawę przerwano.

Poeta polskich dzieci.

W 80 latach ub. stulecia lwowskie Ossolineum utrzymywało w swych murach czytelnię popularną dla młodzieży. Nauka w szkołach wówczas odbywała się dwurazowo, niemniej jednak codziennie pełno było dzieciąt przy stołach czytelniczych. Rozciekawione oczy chłonęły strony książek. A gdy wśród stolików lub na korytarzu ciemnym ukazał się powoli kroczący wysoki, stary pan z siwemi wąsami i bródką, twarze małych czytelników płonęły ogniem przywiązania i miłości. Wiedziano już dobrze, że za nic tu było pozornie oschłe i surowe zmrużenie oczu za połyskliwemi szkłami cwikierów, każdy z uciekających i z ławy szkolnej do ossolińskiej czytelni berbeciów wiedział, że to p. Władysław Bełza, najlepszy jego przyjaciel, kochający i czuły jak rodzony ojciec, bardziej troskliwy i bardziej pożyteczny, niż nauczyciel w szkole. Ile tam pięknych książek o szerokim świecie, przygodach i podróżach, a przedewszystkiem o ukochanej Polsce włożył do rąk młodzieży ten nieoceniony kierownik czytelni.

Ówczesna polska poezja patrjotyczna w powszechnej swej postaci, mówiąc o Polsce owiewała jej imię dymem frazesów i górnych jakże ogólnych słów. Była przeznaczona dla egzaltacji warstw mieszczańskich, już wówczas wychodzących ze swej twórczej roli dziejowej. Dla hołubionych wówczas indygenatem społecznych obdarzanych klas Polski: chłopów i robotników epigońska poezja niepodległościowa musiała brzmieć, jak nieznaczący pusty dźwięk. Dopiero na wskroś społeczne liryka Konopnickiej wniosła tu ożywczy strumień myśli społecznej, dopiero proste i szczere wiersze Bełzy — tego który uważał się sam za epigona romantyków, — stał się przykładem rzetelnej, twórczej i dla wszystkich przeznaczonej poezji patrjotycznej. Wiedziony dziwnie trafną intuicją, zrezygnował on z przepisowego wówczas patetycznego tonu. Począł pisać dla wszystkich. Przedewszystkiem dla ukochanych przez siebie dzieci.

Władysław Bełza był świętofranciszkowym typem miłośnika całego świata, jak wielki rewolucjonista z Assyżu nadewszystko kochał przyrodę, zwierzęta i dzieci, tym ostatnim też poświęcił całego siebie.

„Niech tam nieba ideały
Tworzą jakie chcą poeci
Mojem niebem światek mały.
A w tem niebie — małe dzieci"

Dlatego też znaczenie Bełzy, jako wychowawcy najmłodszego pokolenia Polski o ile niedocenione jest o tyle prawdziwie najcenniejsze. Jego katechizm polskiego dziecka: kto ty jesteś? Polak mały... uczony był jak pacierz przez każde polskie dziecko. I jak pacierz w kilku prostych słowach ujmował istotę polskości. Wychowanie społeczne rozpoczyna się od najwcześniejszych lat członków społeczeństwa, od kolebki niemal.. Pierwszym polskim wychowawcą społecznym był Bełza. W ówczesnej epoce indywidualizmu mieszczańskiego jest to zjawisko wybitnie przysłościowe. Mrówcza praca publicystyczna i wychowawcza zyskała Bełzie uznanie społeczeństwa. Późniejszy dyrektor oficjalnego wydawnictwa książek szkolnych był najpopularniejszą w swoim czasie, postacą, gdy po Lwowie krążyła łamigłówka: „pierwsze — litera drugie — kropelka, całość — osobistość wielka", każdy lwowianin wiedział odrazu, że to Be — łza.

To też kiedy 29 stycznia 1913 roku na gmachu Ossolineum zakwitła żałobnie czarna chorągiew, a na okna znanego gabinetu przy ul. Zimorowicza 16, opadły ciężkie story, jak przymknięte na zawsze powieki, przez Lwów przeszła żałobna wieść, że Bełza nie żyje.

bwl.

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej.

Staraniem Ossolineum i szeregu Towarzystw kulturalno - oświatowych i literackich odbyła się wczoraj przed południem uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej wmurowanej na realności l. 16 ul. Zimorowicza, gdzie mieszkał i umarł Władysław Bełza.

Uroczystość rozpoczęła Msza św. za duszę Zmarłego, odprawiona w kościele św. Mikołaja.

Pomimo niepogody w uroczystości wzięła udział liczna rzesza publiczności.

Wzdłuż ulicy koło tablicy stanęły w czworoboku delegacje wszystkich szkół średnich i powszechnych (po 4 delegatów) z nauczycielami, harcerstwo, a dalej długi szereg wybitnych osobistości naszego miasta. Między innymi wzięli udział w uroczystości: reprezentant Województwa i Kuratorjum, wicekurator Koestlich, im. wojskowości pułk. Czerniewski, im. miasta wicprezydenci Chajes, Irzyk, dr. Kubala i dr. Stroński, im. Dyr. Kolei wiceprezes dr. Świgost i wielu innych reprezentantów władz. Imieniem organizacyj urządzających uroczystość kurator Ossolineum ks. Lubomirski, z dyr. dr. Bernackim, dr. Tyszkowskim, Wisłockim i in. Tow. Literackie im. Mickiewicza, prof. dr. Kleiner, Tow. Dziennikarzy Polskich i Syndykat Dziennikarzy Lwowskich prezes red. Laskownicki, Zaw. Zw. Literatów z Ortwinem, Kasyno i Koło Lit. Art. z prez. Antoniewiczem, Macierz Polska z prez. Bernackim. Liczni reprezentanci towarzystw i organizacyj społecznych m. in. prez. Izby Przem. Handl. sen. dr. Szarski, prez. Tow. Muzycznego dr. Ignacy Dembowski i K. Gubrynowicz, Zw. Legjonistów reprezentowali R. Bogdanowicz i pułk. Zygmuntowicz, Ligę Kobiet i Zw. Pracy Obyw. Kob. prez. Bogdanowiczowa i p. Krausówna, Kongregację kupiecką Maksymowicz i Pfau, im. miasta Bydgoszczy obecny był dyrektor Biblioteki Miejskiej dr. Witołd Bełza, bratanek ś. p. Władysława Bełzy. Reprezentanci sfer uniwersyteckich m. in. prof. Kozicki, prof. Bujak, liczne grono radnych miejskich.

Z Rodziny ś. p. Zmarłego obecny był syn p. Kazimierz Bełza-Ostrowski z małżonką i bratanek Witold.

Z balkonu realności ozdobionego zielenią przemówił w porywających słowach imieniem Ossolineum dyr. dr. Ludwik Bernacki.

Mówca wspomniawszy o pogrzebie Bełzy przed 20 laty, który był wielką manifestacją żałobną całego miasta i kraju dyr. dr. Bernacki skreślił w pięknych słowach tułaczkę i dorobek Bełzy a zakończył swe przemówienie w te słowa:

Żadnym wierszem nie przemówił Bełza tak głęboko a tak subtelnie do serc i duszy polskiej dziatwy, jak „Katechizmem polskiego dziecka". Śmiało rzec można, że stał się ten utwór jakby pieśnią „Jeszcze Polska nie zginęła" młodego pokolenia, jakby rotą przysięgi: „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród". Powtarzany przez setki tysięcy ust dzieci całej Polski, związany będzie na zawsze z nazwiskiem Bełzy, perła i arcydzieło jego poezji, co więcej jego wielki i prawdziwy czyn obywatelski.

„Święta miłością kochanej Ojczyzny" nabrzmiała poezja Bełzy wydała plon stokrotny. Trafiła do serc dzieci polskich jak żadna inna, hartowała je w ogniu patrjotyzmu, śład małych rycerzyków na bitewne pola w chwili, gdy z oparów wojny ludów wyłaniać się poczęła tęsknota ojców naszych, gdy łączyć się poczęły rozszarpane członki narodu. A jeśli gdzie ten szczerozłoty posiew poezji Bełzy był chyba najbardziej skuteczny i owocny, to chyba tu we Lwowie, w tym grodzie, któremu Bóg powierzył honor Polaków na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej, w tym grodzie młodocianych bohaterów, który dziś składa hołd najgłębszy autorowi „Katechizmu polskiego dziecka".

Imieniem Rodziny, Zakładu nar. im. Ossolińskich, Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, Towarzystwa Dziennikarzy Polskich, Syndykatu Dziennikarzy Lwowskich, Zawodowego Związku Literatów Polskich, Kasyna i Koła Literacko - Artystycznego i Macierzy Polskiej mam zaszczyt oddać miastu naszemu w trwałą opiekę tablicę wmurowaną w domu tym ku czci i pamiątce autora „Katechizmu polskiego dziecka" — Władysława Bełzy.

Imieniem miasta przemówił wicepr. dr. Kubala, podkreślając, że miasto z wdzięcznością przyjmuje w opiekę tablicę męża, który przez długie lata we Lwowie działał i tworzył, pozostawiając bogatą spuściznę a tablica ta nie będzie kwiatem rzuconym na grób, ale drogowskazem miłości Ojczyzny i służby dla dobra kraju.

Na tem zakończono uroczystość.

Z Teatru Wielkiego.

ROBINSON KRUZOE.

OBRAZ SCENICZNY ZE ŚPIEWAMI I TAŃCAMI W 3 AKTACH, 4 ODSŁ. WEDLE D. DEFOE'GO NAPISAŁ ZYGMUNT FEDOROWSKI.

„Robinson Kruzoe" — to jedna z tych książek, które przez całe życie palą się w pamięci mocnem, przedziwnie czarownem światłem. Może to echo z „kraju lat dziecinnych", tej egzotycznej wyspy naszego życia, na którą uciekamy coraz chętniej i coraz częściej, w miarę jak gnębią nas lata, zawody i troski. A może to zew dali, odziedziczony po przodkach, co szli ongiś z rodzinnych miejsc ku nieznanym ludziom i światom. Ten głód podróży i przygód nieobcy dzisiejszemu człowiekowi, głód odradzający się choćby w takich ludziach jak Gerbault. Robinsonów XX. wieku...

To też ukazanie się „Robinsona" na afiszu teatralnym obudziło echo nietylko w dziecinnych sercach. Poszliśmy na oficjalną premjerę i my — dorośli — bardziej może zainteresowani od dzieci i młodzieży. Poszliśmy szukać naszego własnego zachwytu z przed lat, naszej schowanej na dnie wszystkich szarych dni tęsknoty, i naszych dobrych, stałych przyjaciół: rozbitka Robinsona i dzikusa Piętaszka.

Ale zastaliśmy na scenie obcych. Robinson — był napozór właśnie taki jak tamten, prawdziwy, z naszych dziecinnych książek: z brodą i wąsami, skórami okryty, odważny, przemyślny, wytrwały. Ale uleciała w przeróbce Fedorowskiego dwojaka tęsknota Robinsona: do przygód i do ojczyzny. Ten brodacz, deklamujący od czasu do czasu coś w rodzaju ody patrjotycznej nie przypomina niczem bohatera Defoe'go, który na brzegu oceanu umierał z tęsknoty za dźwiękiem mowy ojczystej, za widokiem białej twarzy. I niema w tych czterech obrazach z wyspy Robinsona owej przemyślnej walki człowieka z przyrodą, owego zwycięstwa rozumu i woli nad otaczającym światem; niema — „robinsonady!"

Fedorowski dziwnie ominął najistotniejszy sens „Robinsona", wybierając dla inscenizacji momenty drugorzędne, Historja walki z ludożercami nie jest bynajmniej treścią „Robinsona". — To tylko jeden z jego epizodów. A tymczasem po scenie wciąż się uwijają dzicy, „bezludna" wyspa pełna jest czerwonych i białych wojowników, znajdują się tam nawet najniepotrzebniej dwie kobiety, o których Defoe przecie nie wspomina.

A równolegle z przekształceniem nici robinsonowskiej opowieści przekształcono postacie. Jeżeli w Robinsonie nie rozpoznawaliśmy choć napozór naszego dawnego przyjaciela, to Piętaszka ujrzeliśmy dzięki zgodnym wysiłkom autorskim i aktorskim — kompletnie przepoczwarczonego. Piętaszek z teatru wyglądał jak punch, jak błazen cyrkowy, piastując rolę wybitnie komiczną. A przecież Piętaszek należy do postaci pełnych wdzięku, poezji, naiwnego piękna. Ten zaś głuptas, mówiący językiem Kalego z „Pustyni i Puszczy" bawił najmłodszych słuchaczy, drażnił starszych.

Wogóle „dzicy" potraktowani zostali niewłaściwie. Dlaczego Indjanom (skąd jednak tutaj ci „Indjanie") kazano jeść ludzkie mięso i zachowywać się na wzór małpoludów? Dlaczego ci dzicy nawet między sobą mówią łamanym (niby - angielskim) językiem? Fedorowski, opuściwszy szlak Defoe'go, wszedł w liczne sprzeczności tworząc rzecz lepiej może odczutą przez dzieci, ale mętnie ukazującą im twór Defoe'go, prawdziwy arcyutwór literatury podróżniczej.

„Robinson Kruzoe" stał się na scenie czemś w rodzaju dziecinnego, komicznego wodewilu, w którym nie brak i bardzo sentymentalnych, a zupełnie pozbawionych stylu partyj, jak pieśń „Indianki" (rodzaj tanga) i balet ilustrujący sen Robinsona w chwili bitwy morskiej. Wodewil ten potrącał w pewnych momentach nawet o operetkę, z duetami i chórami — i raz po raz wahał się między bajeczką dla dzieci a widowiskiem dla dorosłych.

Czem mógł stać się „Robinson" na scenie (a mógł być jednem z najciekawszych przedstawień, czemś w rodzaju „Marjusza"), dowiódł jeden moment sztuki: śpiewana modlitwa o szczęśliwy powrót z ostatniego aktu. W tym momencie przejawił się duch „Robinsona", właściwy jego styl, jego istotne piękno, polegające na związku człowieka z Bogiem. Gdyby całość była potraktowana w taki sposób, moglibyśmy byli zaliczyć „Robinsona" do poważnego repertuaru, a teatr napełniłyby po brzegi nietylko dzieci.

W obecnej swojej szacie teatralnej Robinson pociąga przedewszystkiem akcesorjami. Wspaniała egzotyczna dekoracja (palmy, olbrzymie kaktusy, ocean, księżyc, fragment łodzi, okręt na widnokręgu), piękne tańce, interesujący prolog (bona opowiada dzieciom początek „Robinsona"), doskonałe kostjumy, muzyka (Belohlavka) — dostarczają szeregu pierwszych wzruszeń. Aktorzy nie wszyscy grają starannie. Panie Bonacka i Krzywicka nieszczęśliwe „Indjanki" zbywają swoje niefortunne role, Brodzisz jako wódz indyjski za dużo skacze i mlaska na znak ludożerczego apetytu, Dorwski chybił kreację Piętaszka. Pozostaje typowe i staranne dali Szpigenowicz (Robinson) i Kański (marynarz). Jaśkiewicz (Don Fernando) ciekawie wystylizował Papkina z XVII. wieku.

Ale to wszystko widziały i odczuły mózg i dusza dorosłego człowieka. Dzieciom podobał się ten nowy „Robinson". Czy jednak zawsze dzieciom trzeba dawać teatr błaznujący? I czy nie lepiej klasycznym tematom zostawić ich klasyczny styl?

J. G. Ł.

Wiadomości bieżące

16 listopada 1933

Czwartek
M. B. Ostrobramsk.
Jutro: Salomei
Wschód słońca 6·58
Zachód słońca 15·43

TEATR WIELKI

Czwartek 16 bm. godz. 6 pop. „Wesele" przedstawienie szkolne.
Piątek 17 bm. godz. 7.30 „Fraulein Doktor".
Sobota 18 bm. godz. 3.30 „Robinson Kruzoe", przedstawienie szkolne. — Godz. 7.30 „Wesele".
Niedziela 19 bm. godz. 3.30 „Robinson Kruzoe". — Godz. 7.30 „Fraulein Doktor"

TEATR ROZMAITOŚCI

Czwartek 16 bm. godz. 7.30 „Moja siostra i ja".
Piątek 17 bm. godz. 7.30 „Moja siostra i ja".
Sobota 18 bm. godz. 7.30 „Moja siostra i ja".
Niedziela 19 bm. godz. 3.30 „Dzika pszczoła". — Godz. 7.30 „Moja siostra i ja".

COLOSEUM: Film „Zapomniana Melodja". Rewja „Coś na bis".

KINOTEATRY.

ADRJA: „Głos pustyni".
APOLLO: „Szpieg w masce" (Hanka Ordonówna).
ATLANTIC: „Kawalkada".
CASINO: „Tysiąc i druga noc"
CHIMERA: „Kawalkada".
GRAŻYNA: „Hallo Paryż! Hallo Berlin!" i rewja.
KOPERNIK: „Nowoczesny Robinzon Kruzoe".
MARYSIEŃKA: „Stracony Ekspress" oraz „Precz z teściową".
MIRAŻ: „Kongres tańczy"
MUZA: „Dlaczego zgrzeszyłam"
PALACE: Jan Kiepura „Zdobyć cię muszę".
PAN: „Ekstaza".
PASAŻ: „Napiętnowani ludzie bez sumienia".
RAJ: „Rok 1914" Jadwiga Smosarska.
STYLOWY: „Dzika dziewczyna", oraz rewja „Automat miłości".
ŚWIT: „Pod Twoją obronę"
UCIECHA: „Braterstwo ludów" i rewja.

—o—

—Przedstawienie szkolne „Wesela". W czwartek o g. 6 wieczorem przedstawienie szkolne w Teatrze Wielkim. Odegrane zostanie arcydzieło St. Wyspiańskiego p. t. „Wesele". Genjalna wizja wielkiego poety barwna, baśniowym kolorytem wsi polskiej wystawiona w oryginalnem ujęciu reżysera J. Strachockiego i w pierwszorzędnej obsadzie.

— Z Teatru Rozmaitości. Dzisiaj, oraz w dni następne „Moja siostra i ja" przemiła pełna czarujących melodyj komedja muzyczna R. Benatzkiego, przebojowa nowość popularna w najszerszych sferach publiczności. Abonament 4.

— Rewja mody w Teatrze Rozmaitości we Lwowie. Paryż we Lwowie. Tak mówią, by powiedzieć o rozgłośnej rewji mód, która się ma odbyć w niedzielę 19 listopada o g. 12 w południe w Teatrze Rozmaitości z udziałem firm stołecznych, które ukażą olśniewające kreacje mody w układzie scenicznym królowej mody p. Marji Balcerkiewiczówny. To też każda elegantka lwowska nie opuści okazji ujrzenia tylu cudów mody na tej pierwszej reprezentacyjnej rewji mody, która stała się największą sensacją sezonu w naszem mieście. Szturm do kasy biletowej w Biurze „Abo" ul. Rutowskiego 2, wzmaga się z każdą chwilą. Informacje i zaproszenia w magazynie AGB, Legjonów 13, tel. 89-73.

— Niedzielne popołudniówki w Teatrach Miejskich. Teatr Wielki. W niedzielę dnia 19 b m. o g. 3.30 popoł odbędzie się przedstawienie najpiękniejszej opowieści podróżniczej „Robinson Kruzoe" najpopularniejszej baśni z lat dziecinnych Zajmujące dzieje słynnego rozbitka, który 20 lat spędził na odludnej wyspie, jego spotkanie z przemiłym Piętaszkiem.

— Teatr Rozmaitości. W niedzielę popoł. o godz. 3.30 gra teatr Rozmaitości głośną komedję L. H. Morstina „Dzika pszczoła", która dzięki swym nieprzeciętnym walorom literackim, aktualności tematu i wartościom obyczajowym zaliczana jest powszechnie do najciekawszych zjawisk scenicznych. Ceny najniższe.

— Colosseum. Dziś w czwartek zaprezentuje zespół „Perskiego Oka" swą dwunastą premjerę rewji p. t. **„Coś na bis"** z udziałem całego zespołu artystycznego z p. Melą Grabowską na czele. Rewja ta obfituje w najnowsze pełne humoru skecze, przepiękne inscenizacje, wesołe piosenki oraz tańce układu baletmistrza Ostrowskiego. — Na ekranie po raz pierwszy we Lwowie wzruszający dramat p. t. „Zapomniana melodja". — Do rozpoczęcia 1-go seansu ceny miejsc zniżone.

— Komunikat. Dnia 20 listopada b. r. o godz. 19 w dużej sali Kasyna Garnizonowego we Lwowie przy ul. Jabłonowskich 30, zbiórka członków Koła. Obecność wszystkich obowiązkowa. Komendant Koła I. p. p. Leg. Oddział we Lwowie. Zbijewski, major dypl.

— Tow. miłośników języka polskiego. Dnia 20 listopada b. r. odbędzie się zebranie naukowe Koła lwowskiego Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego w sali Zakładu języka polskiego Uniwersytetu J. K. ul. Kościuszki 9, I. p. o godz. 6. Na porządku dziennym referat prof. H. Gaertnera. Uwagi o niektórych pojęciach morfologicznych.

— Zebranie naukowe Oddziału Lwowskiego Pol. Tow. Historycznego odbędzie się w piątek 17 b. m. o godz. 18 w Seminarjum Historji Polski U. J. K. ul. Mickiewicza 5a. III. p. Na porządku dziennym: prof. dr. Olgierd Górka: Wojskowo-polityczna rzeczywistość polsko-kozackich walk 1648—1649 r.

— Z Koła Historyczno-Prawnego stud. U. J. K. we Lwowie. Staraniem Koła Historyczno-Prawnego Stud. U. J. K. we Lwowie odbył się dnia 9 b. m. odczyt p. kol. Stadnika Władysława pod tyt. „Ustrój Polski przedrozbiorowej na tle ustrojów ówczesnych państw Europejskich". Po odczycie nastąpiła ożywiona dyskusja w której brali udział wszyscy obecni.

— Odczyt prof. Heleny Gubrynowiczowej p. t. „Asyż dawniej i dziś" odbędzie się w piątek 17 b. m. o godz. 6 popoł. w sali parafji św. Marji Magdaleny, ul. Leona Sapiehy 10. Dochód z odczytu przeznaczony na cele Akcji katolickiej K. Z. P.

— Polskie Towarzystwo Politechniczne zawiadamia swych członków, że w sobotę 18 b. m. odbędzie się w sali Towarzystwa (ul. Zimorowicza 9) odczyt p. inż. Piotra Drzewieckiego z Warszawy p. t.: „Wrażenia z podróży do St. Zjednoczonych A. P. (próba poprawy gospodarczej)". — Początek punktualnie o godz. 18.30. — Goście wprowadzeni przez członków mile widziani.

— Na fundusz im. ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury złożyły: Komitety Powiatowe L. O. P. P. w Drohobyczu 279 zł. 19 gr., w Łańcucie 96 zł. 50 gr., i w Rawie Ruskiej 30 zł. 40 gr., razem 406 zł. 09 gr., za które Komitet Wojewódzki L. O. P. P. we Lwowie składa ofiarodawcom gorące podziękowanie.

— Poświęcenie pomnika i cmentarza poległych legionistów. W dniu 19 listopada b. r. odbędzie się uroczyste poświęcenie pomnika i cmentarza Legjonistów Polskich, **poległych w 1914 r. w walkach pod Laskami i Anielinem,** na którą to uroczystość zaprasza członków Związku i rodzin poległych Komitet Budowy Pomnika Legjonistów poległych w 1914 r. pod Laskami i Anielinem. Pomnik i cmentarz znajdują się na miejscu walk pod Laskami obok linji kolejowej Dęblin—Radom, pomiędzy stacjami Garbatka i Pionki, w którem to miejscu w dniu uroczystości w godz. od 6—22 zatrzymywać się będą wszystkie pociągi osobowe. Ci członkowie Związku i rodziny poległych, którzy wyrażą chęć wzięcia udziału w uroczystościach zechcą zgłosić się w Związku Legjonistów Polskich we Lwowie ul. Zielona 12 u sekretarza Okręgu, gdzie otrzymają karty uczestnictwa i 70 proc. zniżki kolejowe. Karty i zniżki wydawane będą w godz. od 19—21 bezpłatnie. — Odjazd musi nastąpić 18 listopada b. r.

— Karpaty w zimie, wystawa fotograficzna krajobrazu górskiego i reportażu sportowo - turystycznego, otwarta jest codziennie w salach Muzeum Przemysłu Artystycznego, ul. Hetmańska 20, w godzinach od 9—14 rano i od 17—19 wieczorem. Wstęp od osoby 50 gr. dla młodzieży akademickiej i szkolnej 25 gr., dla wycieczek zbiorowych 15 gr. od osoby. Wystawa zawiera około 200 eksponatów o dużej wartości artystycznej. Nie wątpimy, że wzbudzi ona ogólne zainteresowanie, a zwłaszcza wśród młodzieży.

—o—

— Wyjazd służbowy dowódcy Korpusu gen. Popowicza. Dowódca Korpusu gen. Popowicz wyjechał w sprawach służbowych i nie będzie przyjmować w czwartek 16 bm.

— W sprawie komisarza rządowego Narodnego Domu we Lwowie. W prasie pojawiły się wiadomości, jakoby radny m. Lwowa p. Howykowycz miał zostać komisarzem rządowym Domu Narodnego. Agencja „Wschód" dowiaduje się ze strony miarodajnej, że kwestja zgłoszonego ustąpienia komisarza rządowego Domu Narodnego posła Baczyńskiego nie była wogóle przez miarodajne czynniki rozważana, a tem samem odpadają wszelkie kombinacje na temat osoby ewentualnego przyszłego komisarza Domu Narodnego.

—o—

Sukces prof. K. Weigla w Lizbonie.

W Lizbonie odbył się niedawno kongres międzynarodowej Unji geodezyjno-geofizycznej instytucji kierującej pracami nad wyznaczeniem całokształtu i własności fizycznych naszej planety. W kongresie wzięli udział delegaci wszystkich państw świata. Unja skupia 7 towarzystw odgrywających w świecie wielką rolę naukową: geodezyjną, seismologiczną, meteorologiczną, magnetyzmu i elektryczności ziemskiej, oceanograficzną, wulkanologiczną i hydrologiczną. Delegacji polskiej, składającej się z 4 geodetów i 5 geofizyków, przewodniczył delegat Akademji Umiejętności profesor Politechniki lwowskiej dr. K. Weigel. Ocena prac egodezyjno-geofizycznych polskich wypadła nadzwyczaj dodatnio, o czem świadczy sprawozdanie gen. referenta prac triangulacyjnych gen. Perriera. Znaczną część tego sprawozdania zajmują bardzo pochlebne uwagi dotyczące prac triangulacyjnych Polskiego Wojskowego Instytutu Geograficznego i Biura Pomiarowego Min. Komunikacji, przy których to pracach zastosowano metody wyrównawcze podane przez prof. Weigla. Również i inne prace meteorologiczne dyrektora Gorczyńskiego jak też metody profesora Weigla, dotyczące połączenia sieci triangulacyjnych Europy w jedną całość, spotkały się z wielkiem uznaniem. Konsekwencją tego było uzyskanie przez Polskę poraz pierwszy miejsca w Kom. wykonawczym Asociaci Geodezyjnej (na 4 miejsca), które przypadło prof. dr. Weigelowi. Należy zaznaczyć, że delegacja polska doznała bardzo życzliwej opieki ze strony Poselstwa Polskiego w Lizbonie, na czele którego stoi p. minister Szumlakowski.

Kontrola kolejowych legitymacyj robotniczych.

Robotnicy zmuszeni do codziennych przejazdów do pracy, uprawnieni są do nabywania tygodniowych biletów ulgowych na podstawie legitymacji robotniczej, wystawionej na przeciąg półrocza przez pracodawcę. W legitymacji robotniczej powinno być wskazane przez pracodawcę imię i nazwisko robotnika, miejsce zamieszkania, rodzaj zajęcia, oraz nazwa przedsiębiorstwa. Aby nie dopuścić do nadużyć w tym względzie, jak np. wystawianie legitymacji przez fikcyjne przedsiębiorstwa, lub dla osoby niezatrudnionej, legitymacje mają być potwierdzane przez właściwe zarządy gminne, lub przez sołtysów, a w miastach przez zarządy miejskie.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Komunikacji wystosowało odpowiedni okólnik do Wojewodów, polecający wydanie organom samorządowym zarządzeń co do potwierdzania legitymacyj robotniczych. (Wschód).

—o—

Z SALI KONCERTOWEJ.

Józef Manowarda.

Śpiewak operowy, dla którego estrada jest równie szczęśliwem polem działania, jak scena, należy do rzadkości. Scena wyciska bowiem na każdym niemal talencie swe własne, zupełnie specyficzne piętno: dążenie do efektu raczej zewnętrznego, do wirtuozostwa poczęści nawet może usprawiedliwione tam, gdzie jak w operze chodzi o połączenie muzyki z akcją sceniczną. Wiele przeciwdziałał tu wprawdzie Wagner ze swem pogłębieniem akcji i tekstu i zespoleniem go z muzyką w sposób przed nim niespotykany. Śpiewak, który przeszedł raz szkołę dramatu wagnerowskiego, z natury rzeczy przywykł do innego podejścia do swej partji. Ale u Manowardy wyczuwa się nie samą tylko rutynę interpretacji wagnerowskiej, wyczuwa się znacznie więcej, bo własny, osobisty stosunek do każdej wykonywanej przez siebie kompozycji. Arja operowa czy pieśń — każdy utwór ma w jego interpretacji swój własny sens wewnętrzny, otrzymuje właściwą sobie fizjognomję i przemawia do słuchaczy w sposób bezpośredni.

W ostatnim programie Manowardy — rzecz ciekawa — do najszczęśliwszych momentów zaliczyć można właśnie niektóre pieśni. Brahms i Wolff mieli w nim naprawdę idealnego wykonawcę: brzmiała w nich najczystsza, skupiona nuta liryzmu, która dała słuchaczom chwile bardzo głębokich przeżyć. Niezwykle pięknie wypadł również monolog Harsa Sachsa ze „Śpiewaków Norymberskich" i końcowy ustęp z „Walkirji", rzecz niezmiernie ryzykowna dla popisu na estradzie, gdzie nie ma się do dyspozycji orkiestry, pomyślanej przez kompozytora, jako czynnik pierwszoplanowy. Manowarda wyszedł z tych trudności zwycięsko, wyciągnął ze swej partji maximum efektu artystycznego, czego najlepszym dowodem były żywiołowe oklaski, które rozlegały się na sali właśnie po monologu Wotana. Bezstronność każe nam jednak stwierdzić, że niemała w tem zasługa i świetnego akompanjatora, jakim jest dr. E. Steinberger; jego part fortepianowy dał tło dźwiękowe tak znakomicie zróżnicowane pod względem barwy.

Niestety także i frekwencja na koncercie Manowardy pozostawiała bardzo wiele do życzenia. Zdawałoby się, że tym przynajmniej razem wszelkie warunki wymagane przez publiczność zostały spełnione bez reszty; program był wartościowy, piękny, a jednak stylowo niezbyt trudny, pozatem i zadowolić wszelkie możliwe gusta, zarówno zwolenników opery włoskiej, jak pieśni niemieckiej, dramatu Wagnerowskiego i t. d. Jakiej więc właściwie muzyki żąda publiczność lwowska?

Dr. Stefanja Łobaczewska.

Morderca lekarza pijakiem.

Ze Stanisławowa nadchodzą dalsze wiadomości tyczące tragedji, jaka rozegrała się tam przedwczoraj t. j. zamordowania lekarza Lachmunda przez montera Nycza. Okazuje się, że przed paroma miesiącami Nycz wskutek zawodu miłosnego popadł w nałóg pijaństwa, co spowodowało jego opuszczanie się w służbie. Dr. Lachmund zwracał mu niejednokrotnie na to uwagę, — wkońcu udzielił mu nawet dwutygodniowego urlopu, by wyjechał na wieś i tam się leczył ze swojego nałogu. Ale i to nie pomogło, wobec czego Nycz musiał zostać zwolniony.

Jak nas informują, zabójca Nycz znajduje się w dobrym stanie zdrowia i żadne niebezpieczeństwo nie grozi jego życiu. W dniu dzisiejszym zostanie on przesłuchany przed komisją sądowo-lekarską i niedługo stanie przed sądem.

—o—

Wyzyskiwana przez własną rodzinę.

Katarzyna Ślusarzówna, dziewczyna ośmnastoletnia, wskutek ciężkich warunków materjalnych opuściła swą rodzinę, mieszkającą pod Lwowem i udała się na służbę do Lwowa na ul. Zamarstynowską l. 28. Teraz zaczęły się dla dziewczyny ciężkie przejścia z rodziną, która domagała się od niej oddawania jej wszystkich zarobionych pieniędzy.

Ostatnio Ślusarzówna poznała młodego robotnika, z którym się zaręczyła, a ponieważ ten był w nędzy wspomagała go finansowo. To oburzało rodzinę, która czyniła jej ciągłe wymówki, że pamięta bardziej o obcych niż o swoich. Ponadto zapowiedziano jej, że nie zgodzą się na jej małżeństwo. To doprowadziło dziewczynę do desperacji. Przedwczoraj wieczorem wypiła więc w celu samobójczym 4 kieliszki denaturowanego spirytusu. Nieszczęśliwą w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

Na tropie morderców policjanta.

Jak donosiliśmy, organa policyjne wszczęły energiczny pościg za mordercami śp. post. PP Krzyżkowskiego w Borysławiu. W konsekwencji pościgu, już po dwu godzinach ujęto w lesie dwóch osobników silnie podejrzanych o dokonanie tej zbrodni. Jeden z nich już przed paroma laty dokonał zamachu na policjanta. Ujęto również dwu innych osobników, mających za sobą bogatą przeszłość kryminalną.

Schwytanie kieszonkowca.

Wczoraj rano aresztowano w hallu Powszechnego Banku Kredytowego notowanego już i karanego wielokrotnie kieszonkowca Henryka Żółtowskiego. Żółtowski jest podejrzany o dokonanie szeregu kradzieży kieszonkowych w kraju i zagranicą.

Inauguracja Legjonu Młodych w Przemyślu.

Istniejący w zawiązku od szeregu miesięcy w Przemyślu Obwód Legjonu Młodych obchodzi w sobotę 18 b. m. uroczystość swojej inauguracji. Na program uroczystości złoży się: nabożeństwo w kościele garnizonowym odprawione przez ks. kan. dr. Wąsika, oraz uroczysta Akademja inauguracyjna w salach Kasyna Garnizonowego. Akademję zagai komendant Obwodu przemyskiego LM. mgr J. Göttlich, poczem przemówi Komendant Okręgu lwowskiego LM który przybędzie specjalnie na tę młodolegionową uroczystość do Przemyśla. imieniem starszego społeczeństwa przemówi ppłk. dypl. Morawski. W dalszym ciągu nastąpi zaprzysiężenie nowych członków organizacji i wręczenie im przez Komendanta Okręgu znaczków młodolegjonowych. Hymn państwowy i Hymn Pierwszej Brygady zakończy Akademję.

Ta uroczystość umocni jeszcze bardziej ... w Przemyślu i tak wytężona pracę Legjonu Młodych nad kształtowaniem ... i organizacyjnem młodego pokolenia.

Maharadża porzuca tron i ucieka z tancerką.

Sensację w Indjach sprawiła ucieczka maharadży Dewasu, Tukor-Girao, który wraz z przyjaciółką swoją zbiegł do Pondichery, kolonji francuskiej. Wicekról Indyi postawił romantycznemu Maharadży ultimatum: albo wróci do kraju, albo wyrzeknie się tronu przodków. Maharadża wybrał to drugie, zaciągnął sporo długów w kraju, wybrał duże sumy ze skarbca państwowego i zwiał wraz z tancerką. Oboje, maharadża i tancerka, udają się z Pondichery na statku do Francji i zamierzają osiedlić się w Paryżu.

Obchody Święta Niepodległości i Obrony Lwowa

urządzone przez poszczególne Koła BBWR. we Lwowie.

Staraniem BBWR. odbyły się uroczyste obchody w różnych dzielnicach miasta:

W DZIELNICY IX.

W sobotę, dnia 11 listopada b. r. o godzinie 8 rano odbyło się nabożeństwo w kościołach parafjalnych obu obrządków, oraz w synagodze miejscowej, gdzie wygłoszone zostały okolicznościowe kazania.

O godz. 10 rano odbył się w sali kinoteatru „Wanda" w gmachu T. S. L. uroczysty poranek z przemówieniem członka zarządu Koła dyr. Stanisława Streera. W części programowej, która obejmowała deklamacje okolicznościowe, utwory chóralne i djalogi — odegrała młodzież 7-mio klasowej szkoły powsz. w Zniesieniu sztuczkę p. t.: „Ja dwiga", zakończona żywym obrazem.

Tego dnia wieczorem odbył się w Świetlicy oddziału męskiego Związku Strzeleckiego w Zniesieniu, uroczysty wieczór, w którym wzięli udział prawie wszyscy członkowie Koła. Podkreślić należy, że na apel Komitetu Obywatelskiego — dekoracja budynków publ. i wszystkich realności dzielnicy wypadła nadspodziewanie, obchód zaś sam wywarł na mieszkańcach dzielnicy podniosłe wrażenie.

W DZIELNICY V.

Dnia 12 listopada 1933 r. o godz. 12'15 odbyła się uroczysta Akademja z okazji 15-lecia Niepodległości Państwa Polskiego, urządzona staraniem zarządu Koła BBWR. dzielnicy V. w sali Klubu Towarzyskiego przy pl. Marjacki m l. 4. Słowo wstępne wygłosił prezes Rady Grodzkiej poseł dr. Zdzisław Stroński. Po słowie wstępnem nastąpiła część artystyczna programu, na którą złożyły się produkcje Echa Macierzy. Deklamacja wygłoszona przez p. Kazimierza Wajde śpiew p. Walerji Jędrzejewskiej. Duet wykonany przez p. Truszównę Marję skrzypce) i Magierowską (fortepian), śpiew p. Wiktora Legeżyńskiego i chór reweler sów.

Po brzegi wypełniona sala, gorąco oklaskiwała doskonale wykonane punkty programu, którego całość poważnie i godnie uczciła rocznicę państwową.

W DZIELNICY I.

Koło dzielnicy I. urządziło w niedzielę, 12 b. m. o godz. 12 w auli Zakładu nauk. im. Strzałkowskiej uroczystą Akademję, którą zagaił przemówieniem prezes mgr. Pawluk. Następnie chór Zw. Nauczycieli szkół powszechnych odśpiewał szereg pieśni Nowowiejskiego, Witczaka i Martyniaka, orkiestra pod batutą prof. Bryły odegrała utwory Meyerbera a prof. Witeszczakowa odegrała utwory Chopina. Umiejętnie ułożony i wykonany program, gorąco przyjęty przez licznie zgromadzoną publiczność był pięknym wyrazem uczczenia 15-tej rocznicy Niepodległości i Obrony Lwowa.

Akademja w Stowarzyszeniu Urzędników Skarbowych.

Dnia 10 b. m. wieczorem we własnej stylowo udekorowanej sali przy pl. Cłowym odbyła się uroczysta akademja ku uczczeniu 15-lecia Niepodległości Państwa oraz Obrony Lwowa. Do licznie zebranych skarbowców przemówił naczelnik wydziału p. Batycki. Okolicznościowa deklamacja wygłoszona przez p. Orskiego i deklamacja 8-mio letniej Irmusi Dunki de Sajo wzbudziła burzę oklasków, zaś śpiew p. Lewkowicza i utwory muzyczne, artystycznie wykonane przez orkiestrę S. U. S. pod batutą p. Szłapaka, uzupełniły program uroczystości, którą zaszczycili swą obecnością pp prezesi oraz naczelnicy wydziałów obu Izb skarbowych i Dyrekcji Ceł we Lwowie.

Akademja Urzędników Kolejow.

Z okazji 15-lejrocznicy Odzyskania Niepodległości i Obrony Lwowa, urządził Związek Umysłowych Pracowników Kolejowych uroczystą Akademję dnia 10 b. m. w lokalu własnym przy ul. Mickiewicza 12.

Na program złożyło się przemówienie p. W. Trześniowskiego, śpiew artystki operowej p. Englerówny, recytacja p. W. Zobolewiczowej, oraz produkcja „Hejnału".

Akademję, którą zaszczycił swą obecnością prezes Dyrekcji p. Łaguna wraz z gronem wyższych urzędników kolejowych, wypadła wspaniale i dała zebranym poważne chwile uroczystego nastroju.

Rozdział stypendjów Książnicy-Atlasu w dniu Święta Niepodległości.

Jak wiadomo Spółka wydawnicza Książnica - Atlas ustanowiła 40 stypendjów po 200 zł. dla uczniów rozmaitych zakładów naukowych w Polsce. Stypendja te wypłacane są w dwu ratach a to 11 listopada w dniu Święta państwowego i 3 maja. Dyrekcja Książnicy - Atlasu wysłała na ręce zakładów naukowych dekrety i odpowiednie kwoty, celem wręczenia ich stypendystom. W r. b. rozdano 4 stypendja im. Kasprowicza, cztery im. K. Wojciechowskiego, cztery im. Jana Szaroty, dwa im. Kierskiego, 4 im. Geberta, trzy za dobre postępy w filologji klasycznej, 4 za matematykę, 3 za przyrodę, 4 za geografię, 3 za przedmioty handlowe. Oprócz tego otrzymali stypendja uczniowie w Gdańsku iBytomiu. Dla uczniów z Brazylii i Charbinie, stypendja będą później rozdzielone. We Lwowie otrzymali stypendja: Marja Kilarska Semin. naucz. im. Asnyka, Zofja Zatwarnicka gimn. im. Jadwigi.

Wykopaliska w pow. pińczowskim.

Zarząd Muzeum Archeologicznego Polskiej Akademji Umiejętności od kierownika szkoły w Sokolinie pow. pińczowskim p. L. Wójcickiego otrzymał zawiadomienie o odkryciu zabytków przedhistorycznych w tejże miejscowości. Dzięki natychmiastowej interwencji dyrektora muzeum prof. dr. Włodz. Demetrykiewicza, delegowano do Sokoliny kustosza muzeum dr. Tadeusza Reymana i p. Tom. Szczygielskiego, którzy stwierdzili, że odkryto niezwykle obfity skarb bronzowy w naczyniu glinianem na polu p. Michała Gawrona, a mianowicie czterdzieści dwa duże naramiennik bronzowe zdobione różnorodnie, oraz dwa bronzowe ładne sierpy. Cały ten skarb wraz z zachowanem, choć uszkodzonem przez pług naczyniem został nabyty dla Muzeum Arch. P. Akademji Umiejętności.

Jest to jeden z najcenniejszych nabytków ostatnich lat, tak ze względu na dużą ilość zachowanych szczęśliwie okazów skarbu, jak i na naczynie, które wyjątkowo wraz ze skarbem dzięki jedynie natychmiastowej interwencji zostało uratowane.

Niezwykle i naukowe cenne wykopalisko zawdzięczamy obywatelskiemu stanowisku kierownika szkoły p. L. Wójcickiego, miejscowego proboszcza ks. Kanonika Kajdy, oraz samego odkrywcy p. Michała Gawrona, którzy w pełnem zrozumieniu naukowej wartości wykopaliska nie dopuścił do jego zniszczenia, jak to zwykle w podobnych wypadkach ma miejsce.

Delegaci Muzeum po stwierdzeniu i dokładnem oznaczeniu miejsca zabezpieczyli teren, na którym są ślady osady i cmentarzysk, przed możliwem, a nieświadomem zniszczeniem, do czasu przeprowadzenia przez Muzeum Polskiej Akademji Umiejętności metodycznych badań odłożonych wobec spóźnionej pory jesiennej do roku następnego.

Rembrandt do wynajęcia.

Zechce pani łaskawie wybaczyć, wszystkie nasze Rembrandty są w tej chwili wynajęte. Na ten miesiąc możemy dać pani piękne Rubensy...

Tego rodzaju rozmowy słyszy się w nowozorganizowanej w Londynie galerji sztuki. Właściciele obrazów i rzeźb postanowili wobec wielkich trudności przy sprzedaży dzieł sztuki, wynajmować je. Abonament wynosi jeden funt miesięcznie: za tę cenę abonent ma prawo otrzymywać co trzy miesiące inny obraz lub rzeźbę. Po tym terminie dzieła sztuki wracają do galerji, a abonent otrzymuje z powrotem sumę, którą złożył jako kaucję właścicielom wypożyczonych obrazów. Nowa instytucja cieszy się w Londynie ogromną popularnością i powodzeniem ze względu na ciężkie czasy i trudność lokowania pieniędzy w obrazach starych mistrzów. Pomysłowi właściciele galerji mają stały, spory dochód: posiadane przez nich dzieła sztuki są w ciągłym ruchu i rentują się.

Bełza a uczniowie gimnazjalni.

Przed laty pięćdziesięciu nie było we Lwowie wypożyczalni książek a biblioteki szkolne albo nie istniały, lub były bardzo ubogo wyposażone. To też młodzież szkolna garnęła się do Czytelni w Ossolineum, a ambicją młodego ucznia było połknięcie jak najwięcej książek. Niestety nie było na to dużo czasu, bo nauka odbywała się rano i pop., to też na korzystanie z czytelni można sobie było pozwolić w święta ruskie, w czasie feryj świątecznych lub „poza szkołą".

Było to w r... po co wspominać lata, dość, że jako uczeń II. kl. wpadam zadyszany do Czytelni i przy szafach z książkami zastaję p. Bełzę. Szurnąwszy nogami czekam nieśmiało.

— Czego sobie życzysz chłopczyku?

— „Bladej Hrabiny". (Powieść kryminalna, którą jakiś wiedeński wydawca zasypał całą Galicję).

— Co?

— Kolega mówił, że to bardzo ciekawe.

— A „Wieczory pod lipą" znasz?

— Znam.

— A „Starą Baśń", Dziecię Starego miasta?

— Nie.

Ot widzisz chłopczyku, to sobie przeczytaj — a jak skończysz, dam ci co innego. Od tej chwili on mi wybierał lekturę — a później pozostawił mi do wolny wybór, wiedząc, że będzie od o wiedni. I tak kierował lekturą moją, aż do matury. Nietylko moją, ale setek podobnych, jak ja biednych uczniów, których nie stać było na kupno książki. A gdy nadszedł termin matury i poraz pierwszy dopuszczono do języka polskiego prywatną lekturę. Bełza był naszym doradcą. On ułatwiał nam przygotowanie wydając do czytelni po kilkanaście tomów, byśmy mogli porobić sobie wyciągi.

Więc dziś, gdy całe społeczeństwo składa hołd zasłużonemu poecie, może niejeden z ówczesnych studentów, jak piszący te słowa, uronił łzę wdzięczności na grobie Bełzy na cmentarzu Łyczakowskim.

Horoskopy budownictwa mieszkaniowego w przyszłym sezonie.

Jednem z najbardziej doniosłych i aktualnych zagadnień naszego życia społeczno-gospodarczego jest niewątpliwie zagadnienie budownictwa mieszkaniowego. Popełniliśmy w tej dziedzinie wiele błędów, przystępowaliśmy rok rocznie do akcji budowlanej nieopowiednio przygotowani. Akcja ta była przeważnie nienależycie przemyślana i bardzo wiele wysiłków poszło na marne. Obecnie możemy zanotować pod tym względem znaczną poprawę. Już obecnie opracowany jest przez Bank Gospodarstwa Krajowego szczegółowy plan w zakresie akcji finansowania budownictwa w przyszłym sezonie. Akcja ta zmierzać będzie do poparcia budowy domów małych w drodze udzielania kredytów na dotychczasowych zasadach.

W celu wzmożenia ruchu budowlanego została utworzona specjalna komisja pod przewodnictwem prezesa B. G. K. dra Góreckiego, która zajmuje się polityką terenową gruntów państwowych dla zabudowania. Ustalone już wytyczne tej komisji idą w kierunku stworzenia warunków, umożliwiających nabycie działek, przyczem ma być uproszczona strona formalna tej akcji, co w naszych warunkach nie pozbawione jest większego znaczenia.

Sfery zainteresowane czynią też starania w kierunku udzielania pożyczek przez B. G. K. w wysokości do 50% wartości objektu nietylko na małe domki własne, lecz i na domy wielomieszkaniowe tak spółdzielcze, jak i prywatne. Jest rzeczą ciekawą, że udzielenie w sezonie ubiegłym pożyczek przez B. G. K z funduszów publicznych na drobne budownictwo mieszkaniowe w kwocie 11 miljonów złotych umożliwiło budowę małych domów na ogólną sumę 54 milj. zł. Jak wiadomo, w sezonie ubiegłym pożyczki udzielane przez B. G. K. na budownictwo mieszkaniowe wyniosły ogółem 15.5 milj. zł. W roku przyszłym suma ta ma być zwiększona, przyczem sprawa ta ma być zdecydowana w połowie listopada r. b. na Komitecie Ekonomicznym Ministrów.

Bardzo doniosłą rolę w przyszłym sezonie budowlanym odegrać może Fundusz Pracy, który przeznaczył na budownictwo mieszkaniowe w 1934/35 r. 12 milionów zł. Główny nacisk ze strony Funduszu Pracy położony będzie w przyszłym sezonie budowlanym na przysposobienie terenów budowlanych przez wykonanie pomiarów, planów zabudowania, ulic, sieci wodociągowo-kanalizacyjnej i elektrycznej, doprowadzenie linji tramwajowych i autobusowych i t. d.

W przyszłym sezonie akcja budowy małych domków skoncentrowana będzie w jednej specjalnej instytucji fachowej, która obsługiwać będzie reflektanta w zakresie wszystkich spraw związanych z budową. Wchodzi tu zarówno w grę wybór parceli, sporządzenie kontraktu, wykonanie pomiaru, katastru i hipoteki jak i zaprojektowanie domu, opracowanie kosztorysu i planu sytuacyjnego, techniczne przeprowadzenie budowy, oraz jej kredytowanie. Instytucja ta skoncentruje również w swych rękach całą gospodarkę państwowemi terenami, przeznaczonemi na rozbudowę.

Celem obniżenia kosztów budowy akcja ta oparta będzie na masowej produkcji oraz na zmechanizowaniu, znormalizowaniu i stypizowaniu. Szczególnie zalecony będzie system dostarczania domków już gotowych, względnie system budownictwa zbiorowego. Każdy domek kredytowany przez Fundusz Pracy połączony będzie obowiązkowo z gospodarstwem ogrodowem, domowo-hodowlanem, względnie z warsztatem pracy rzemieślniczej.

Na ogół instytucja utworzona dla drobnego budownictwa oparcia będzie głównie o kapitał publiczny i jakkolwiek funkcjonować ma na zasadach handlowych, nie będzie obliczana na zysk i działać będzie pod ścisłą kontrolą czynnika publicznego. Preliminarz budżetowy Funduszu Pracy na r. 1934/35 przewiduje też na sporządzenie planów pomiarowych i regulacyjnych miast 1 miljon złotych w granicach ogólnego kredytu na budownictwo mieszkaniowe.

Jak słychać, również nowoutworzony Fundusz Inwestycyjny przeznaczyć ma większą kwotę na drobne budownictwo mieszkaniowe. W każdym razie ruch budowlany w zakresie mieszkaniowym zapowiada się w przyszłym sezonie budowlanym znacznie pomyślniej aniżeli w sezonie ubiegłym.

Izby Przemysłowo-Handlowe ze swej strony czynią starania, ażeby kredyty przeznaczone przez Bank Gospodarstwa Krajowego zostały odpowiednio wyzyskane. Zdaniem Izb finansowaniu przez B. G. K. w roku 1934 winno podlegać nietylko budownictwo drobne, ale także rozpoczęte większe budowle murowane i nadbudówki. Następnie zgodnie z opinją Izb kontyngenty, jakiemi dysponują miejscowe komitety rozbudowy winny być wydatnie zwiększone. Pozatem stwierdzono, że jakkolwiek oprocentowanie udzielanego przez B. G. K. kredytu jest niskie, to jednak koszty uboczne, jak koszty hipoteczne, notarjalne, dobrowolne składki od ognia, wybitnie zwiększają koszt samej pożyczki, wynosząc około 13% wypożyczonej kwoty. Dlatego też — zdaniem Izb handlowych — należałoby dążyć do potanienia kosztów ubocznych.

O ile wreszcie chodzi o wysokość kredytu przyznanego poszczególnym miejscowościom, wyrażone jest w poszczególnych Izbach zapatrywanie, iż B. G. K. winien mieć na uwadze liczbę mieszkańców danej miejscowości, która powinna być pomocniczą przesłanką przy ustalaniu zapotrzebowania kredytowego.

M. G.

Wycieczka turyst. ze Szwecji do Polski.

Na terenie Szwecji obserwuje się ostatnio coraz większe zainteresowanie Polską, jako krajem turystycznym.

Na najbliższy sezon turystyczny przewidywane jest znaczne rozszerzenie akcji wycieczkowej ze Szwecji do Polski; w związku z tem wydział turystyczny Ministerstwa Komunikacji podejmie na szerszą skalę akcję propagandową na terenie Szwecji.

Szczególne zainteresowanie ruchem turystycznym do Polski ujawnia jeden z największych dzienników szwedzkich „Svenska Dagbladet", który za pośrednictwem swego własnego biura podróży organizuje corocznie liczne wycieczki do krajów europejskich. Dotychczas program tych wycieczek nie uwzględniał Polski, obecnie zaś po raz pierwszy „Svenska Dagbladet" organizuje większą wycieczkę do naszego kraju, która przybędzie prawdopodobnie z wiosną. Ponadto w okresie zimowym spodziewane są mniejsze wycieczki narciarskie.

Nowi miljonerzy we Francji.

Ciągnienie pierwszej loterji państwowej we Francji dało jej 15-tu milionerów, którzy wygrali po jednym miljonie franków, oraz jednego miljonera, który wygrał główny los — 5 miljonów, fryzjera Bomoure w Tarascon. W Paryżu trzy osoby wygrały po miljonie, a wśród nich znajduje się naczelnik paryskiej Surete, Thome. Największem powodzeniem cieszyło się Cannes na Jasnym Brzegu; tutaj padły dwie wygrane po miljonie franków. Loterja cieszy się ogromnem powodzeniem i bilety jej są rozrywane. W krótkim czasie nastąpi ciągnienie drugiej serji, z tą samą ilością wygranych wielkich i średnich. Poza wygranymi miljonowemi jest dużo wygranych po 500.000 franków i 100 tysięcy franków.

Samoloty wśród burzy i piorunów.

W jakim stopniu pioruny mogą być groźne i niszczycielskie dla samolotów, o tem niema ustalonego dotad zdania i opinji. Ponieważ aeroplan w locie nie jest połączony z ziemią, nie przedstawia on objektu „przyciągania" dla piorunu ogólnem jednak zdaniem, gdy uderzy weń piorun podlega on spaleniu i zniszczeniu.

W laboratorjum doświadczalnem fizyki w Brunświku, prof. Koppe poczynił obserwacje nad 29 wypadkami uderzenia piorunu w aeroplan i wyciągnął z nich odpowiednie wnioski, które kolidują z ogólnie rozpowszechnionem mniemaniem. Jak stwierdził więc prof. Koppe nie zachodzi wypadek „uderzenia piorunu" w aeroplan, lecz, o ile aeroplan znajdzie się w polu wyładowań i napięciu elektrycznego, powstaje szereg wyładowań, podczas których aeroplan staje się sam cząstką kierunku wyładowań elektrycznych. Rzecz prosta, przecież wówczas przezeń prąd elektryczny, ale jak dotychczas nie zaobserwowano w takich wypadkach ani porażenia załogi samolotu, ani też szkód materjalnych.

Zbadane przez prof. Koppe 29 wypadków dotyczy 4 aeroplanów drewnianych, 8 mieszanych, 17 całkowicie metalowych. Oddziaływanie wyładowań elektrycznych w przestworzach podczas lotu było słabsze w skutkach przy aeroplanach zbudowanych całkowicie z metalu, niż przy innych. Największa ilość wypadków wyładowań wydarzyła się na wiosnę, co jest związane z silnymi podmuchami wiatrów, oraz częstymi, nagłymi i silnymi opadami. Jak twierdzi dalej prof. Koppe, do wyładowania przyczynia się przeważnie wisząca antena, podwieszona przy aeroplanie. Z 29 wypadków wymienionych tylko 3 dotyczyły aeroplanów bez podwieszonej anteny. Niebezpieczeństwu uszkodzenia przy wyładowaniach polega w pierwszym rzędzie radjostacja na samolocie. Właściwe niebezpieczeństwo może powstać tylko wskutek uszkodzenia przez wyładowanie aparatów pomiarowych, kierowniczych. Załodze nie grozi niebezpieczeństwo wskutek wyładowań. O ile aeroplan posiada zwisającą antenę, powinna ona być zwinięta i wciągnięta na pokład w czasie burzy i wyładowań.

M. K.

Gwiazdka dla dzieci polskich w Niemczech.

Towarzystwo pomocy dzieciom i młodzieży polskiej w Niemczech organizuje zbiórkę na dary gwiazdkowe dla dzieci polskich, zamieszkałych na terytorjum Rzeszy. Akcja ta, prowadzona od szeregu lat, cieszy się stale dużem poparciem społeczeństwa polskiego. Zebrane dary wysłane zostaną do Związku Polaków w Berlinie, który rozdzieli je następnie między dzieci. Ofiary pieniężne zużyte będą na kupno opłatków i koszta ekspedycji podarków.

W sprawie tej zbiórki Towarzystwo wydało specjalną odezwę, podpisaną przez dr. Helczyńskiego, szefa kancelarji cywilnej p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Trzej b. prezydenci przy jednym stole.

W „Cercle Interallie" w Paryżu na bankiecie, wydanym przez redakcję tygodnika „Ilustrowany Przegląd Kolonjalny" zasiedli przy stole trzej prezydenci: prezydent obecny Lebrun, b. prezydent Doumergue, i b. prezydent Millerand. Bankiet zorganizowała redakcja „Przeglądu" dla uczczenia dziesiątej rocznicy istnienia pisma. Prócz prezydentów wzięli udział w bankiecie liczni deputowani i senatorowie.

Nowe formalności dla obcokrajowców we Francji.

Rząd francuski ogłosił dekret uzupełniający przepisy o kartach tożsamości dla obcokrajowców, posiadające duże znaczenie dla szerokich rzesz robotników polskich, przybywających do Francji.

Dekret przewiduje, że wszyscy obcokrajowcy powyżej 15 roku życia winni natychmiast po przybyciu do Francji wnieść w ciągu 8 dni podanie o uzyskanie karty tożsamości. Obcokrajowcy niżej 15 lat, którzy pragną się zająć pracą zarobkową, obowiązani są również uzyskać kartę. Dla uzyskania karty tożsamości niezbędne jest świadectwo lekarskie, oraz kontrakt pracy zatwierdzony przez francuskie ministerstwo pracy. Obowiązek uzyskania kart tożsamości nie dotyczy osób, które nie zamierzają pozostać we Francji dłużej ponad 2 miesiące.

Osoby, które w terminie 3-miesięcznym po wygaśnięciu ważności karty, nie poczynią starań o jej przedłużenie, mogą być wydaleni z granic Francji; dotychczasowe przepisy przewidywały w tych wypadkach jedynie kary pieniężne.

Organizacje robotników polskich we Francji zwrócić się mają do władz, aby postanowienia dekretu stosowane były względem Polaków oględnie.

Leczenie epilepsji.

Na jednej z sesyj odbywającego się w Nowym Jorku kongresu klinicznego prof. dr. K. W. Ney odczytał referat o operacjach dokonanych przezeń na epileptykach. Uczony doszedł do przekonania, że powodem większości wypadków epilepsji jest nacisk czaszki na mózg. Dlatego próbował on leczenia tej choroby zapomocą trepanacji czaszki i podniesienia tej jej części, która naciskała na mózg. — Dr. Ney twierdzi, że na 101 operacyj tego rodzaju dokonanych przezeń w 80 wypadkach osiągnął on zupełne wyleczenie chorego.

Niemieccy literaci wystąpili ze Związku Penklubów.

Berlin, 14 listopada. (PAT) Grupa niemieckich Penklubów zgłosiła wystąpienie ze światowego związku Penklubów. Krok ten motywowany jest uchwałą egzekutywy Penklubu, wypowiadającą się za przyjęciem pisarzy o przekonaniach komunistycznych. Grupa niemiecka zamierza zwrócić się do poetów i pisarzy innych krajów, hołdujących przekonaniom narodowym z hasłem do współpracy na rzecz pokoju światowego.

Program radjowy.

Czwartek, 16 listopada.

Lwów. (381). Godz. 7—7'55: Transmisja z Warszawy. Audycja poranna. 7'55—11'30: Przerwa. 11'30: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11'40: Odczytanie programu na dzień bież. 11'45: Trans. z Warszawy. Komunikat Ministerstwa Opieki Społecznej dla Państw. Urzędów Pośrednictwa Pracy. 11'50: Komunikaty i repertuar teatrów. 11'57: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Lekkie piosenki z płyt. 12'30: Trans. z Warszawy. Dziennik południowy. 12'35: Trans. z Warszawy V-ty koncert szkolny z Filharmonji Warsz. ku uczczeniu XV-lecia Niepodległości Polski, zorganizowany przez Polskie Radjo wespół z Wydziałem Kultury i Oświaty Magistratu m. st. Warszawy, w wyk. orkiestry filharm. pod dyr. Bronisława Wolfstala. Chór międzyszkolny Rady Szkolnej m. Warszawy. Mieczysław Fliederbaum (skrzypce) i Marja Wiłkomirska (akomp.). Słowo wstępne wygł. p. Tadeusz Mayzner. 14: Wiadomości meteor. 14'03—15'30: Przerwa. 15'30: Wiadomości gospodarcze. 15'40: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. zespołu Górzyńskich. 16'40: Lwowska Giełda Zbożowa. 16'45: Skrzynka pocztowa dla dzieci w opr. cioci Ady. 16'55: Trans. z Warszawy. Koncert solistów w wyk. Małgorzaty Kurnatowskiej (sopran) i Tadeusza Zygadły (skrzypce), przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 17'50: „Moda" — pogadanka w opr. p. Stefanji Zielińskiej. 18: Trans. z Warszawy. „Polska na progu Niepodległości" — wygł. Adam Skwarczyński 18'20: Trans. z Warszawy. Słuchowisko: „Pygmaljon" g/g Bernarda Shaw'a. 19: Odczytanie programu na dzień następny. 19'05: „O rewizjoniźmie w literaturze" — wygł. p. Andrzej Rybicki 19'15: Rozmaitości. 19'25: Odczyt aktualny. 19'40: Wiadomości sportowe. 19'47: Dziennik wieczorny. 19'55: Przerwa 20; Trans. z Warszawy. „Witoloranda", sceny liryczne do słów J. Kraszewskiego z muzyką Stanisława Moniuszki w wyk. chóru „Harfa", pod dyr. Wacława Lachmana Helena Lipowska (sopran), Zygmunt Mossoczy (bas) i Józef Sliwicki (recyt.). 21: Trans. z Warszawy. Skrzynka pocztowa, techniczna. 21'15. Tr. z Warszawy. Sylwety Akademików Literatury „Zofja Nałkowska" — wygł. Herminja Naglerowa 22: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z dancingu „Adria", orkiestra Jerzego Petersburskiego. 23: Komunikaty. 23'05—23'30: Najpiękniejsze utwory z płyt.

Piątek, 17 listopada.

Lwów. (381). Godz. 7—7'35: Audycja poranna. 7'55—11'30: Przerwa. 11'30: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11'40: Odczytanie programu na dzień bieżący. 11'45: Komunikaty, repertuar teatrów i płyty. 11'57: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: 12'05: Muzyka lekka w wyk. zespołu Tadeusza Seredyńskiego. 12'30: Dziennik południowy. 12'35: Wiadomości meteorolog. 12'38—13: Dalszy ciąg muzyki lekkiej. 13—15'30: Przerwa. 15'30: Wiadomości gospodarcze. 15'40: Trans. z Warszawy. Komunikat Państw. Urz. Wych. Fizycznego i Państw. Zw. Sportowego. 15'45: Lwowska kronika harcerska. 15'50: Lwowska Giełda Zbożowa. 15'55: Utwory fortepianowe w wyk. Łucji Weintraubówny. 16'10: Trans. z Warszawy. Duety operetkowe w wyk. Marji Krupe (sopran) i Tadeusza Laskowskiego (tenor). Akomp. prof. Ludwik Urstein 16'40: „Wśród książek" — omówienie ostatnich wydawnictw. 16'55: Trans. z Warszawy. II. koncert z cyklu „muzyka słowiańska", poświęcony twórczości kompozytorów bułgarskich. 17'50: Pogadanka strzelecka (Przysposobienie Wojskowe) — wygł. dr. Henryk Breit. 18: Trans. z Warszawy. „Tworzenie się władz państwowych pod odzyskaniu Niepodległości" — wygł. Min. Mładysław Korsak. 18'20: Trans. z Warszawy, z kabaretu literacko - artystycznego „Femina". 19: Odczytanie programu na dzień następny. 19'05 Rozmaitości 19'25: Feljeton aktualny. 19'40: Wiadomości sportowe. 19'47: Dziennik wieczorny. 19'55: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Pogadanka muzyczna prof. Stanisława Niewiadomskiego 20'15: Transmisja z Warszawy. Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. w wyk. orkiestry filharmonicznej pod dyr. Joschy Herensteina i Bolesław Kon (fortepian). 21: Trans. z Warszawy. „Sylwety Akademików Literatury" Wincenty Rzymowski — wygłosi Wojciech Stpiczyński. 21'15: Trans. z Warszawy. Dalszy ciąg koncertu. 22'40: Zapomniane przeboje z płyt. 23: Komunikaty. 23'05—23'30: Dalszy ciąg muzyki z płyt.

Usiłowane samobójstwo uczenic.

We wtorek, 14 b. m. ok. godz. 18, na przystanku kolejowym w Wistowej usiłowały popełnić samobójstwo przez wypicie stężonego kwasu solnego Eug. Zapolska lat 21 i Helena Pasieczna lat 20 z Kałusza. Obie uczenice szkoły przemysłowej w Stanisławowie. — Tłem usiłowanego samobójstwa był brak środków materjalnych na dalsze kształcenie się.

Z ZIEMI STANISŁAWOWSKIEJ

„Widowisko strojów historycznych".

„Jako że dzień Święta Wskrzeszenia Ojczyzny naszej radośnie uczcić należy i wesołemi igrami a beztroskiemi pląsami upamiętnić przystoi, przeto myśl naszą ku wspaniałym i możnym przedkom naszym kierując urządzamy, oczy mile nęcące „Widowisko Stroi Historycznych", gwoli rozkoszy artystycznej zakosztowania i miłościwych gości naszych wesołemi przypowiastkami rozradowania".

Tak oryginalnie ułożonemi zaproszeniami zapowiedział Zarząd Polskiego Białego Krzyża pod przewodnictwem p. prezydentowej Chowańcowej, niezwykłą imprezę na dzień 11 listopada w salach Z. K. P. Zapowiedziana rewja kostjumów historycznych była pomyślaną jako nawiązanie do najświetniejszych okresów naszej historji, przez czasy niewoli aż do chwili obecnej. Była też rewją epok i stylów na przestrzeni kilku wieków.

Pochód pań biorących w pięknych i bogatych kostjumach udział w rewji rozpoczęła p. Suchenkowa jako królowa Jadwiga w stylowych brokatach i gronostajach. Po niej przed oczyma złamanego króla (prof. Szczerbetko) przesunęła się postać nieszczęśliwej Barbary Radziwiłłówny. Zaznaczyć należy, że obrazy ilustrowane były muzyką, opracowaną przez dyr. Stadlera i objaśniane słownie przez p. Hudetza.

Stylowo i starannie opracowano następny obraz, przedstawiający plotkujący fraucymer na dworze króla Jana III. i majestatyczną królowę Marysieńkę, (p. Ungerowa). W gronie dam odsłaniających intrygi dworu, zwracała uwagę wprost portretowa postać p. Posseltowej o platynowo - białych włosach, w wspaniałej, bogatej sukni.

W epokę rococo wprowadziła widzów p. Sirkowa, która wygłosiła stosowny wiersz. Obraz ten zaprezentowano jako salon pełen gości w pięknych rococowych kostjumach. Jedna z dam (p. dyr. Stadlerowa) wygłosiła w mistrzowski sposób wiersz p. t.: „Markiza". Z grona misternie ubranych laleczek wystąpiła art. p. Poschówna i odśpiewała charakterystyczną dla tej epoki piosenkę. Obraz zakończono pięknie odtańczonym menuetem. Następny obrazek, malujący sentymentalizm w życiu i sztuce, nosił tytuł — Potocka i Trembecki — (p. Jezienicka i p. Ostropolski),

Bodaj największe wrażenie wywarła pantomina, przedstawiająca szambelanową z Walewic panią Walewską, którą wykonała p. dr. Mojseowiczowa. Panią Walewską przedstawiono śpieszącą na spotkanie z cesarzem w Jabłonnej; wstrzymuje ją głos epigonów rewolucji, przedstawiający Napoleona, jako szalbierza i oszusta. Zasuggerowana wielkością imienia cesarza, Pani Walewska, której niezwykłą pastelową urodę podnosił wspaniały kostjum — mimo ostrzeżeń, pośpiesza na umówione spotkanie. Obraz ten, jak i wszystkie inne ilustrowany był umiejętnie podłożoną muzyką. Tekst ostrzeżenia wygłosił reż. teatru Moniuszki, p. Wasilewski Ryszard.

Pięknie wypadł portret z XIX. w. p. t.: „Zaczytana" (p. Dworska). Bardzo silnie oklaskiwano groteskę taneczną z czasów Biedermayera „Flirt z dandysem", którą wykonali: p. dr. Michelini i p. L. Gordziewicz. I znowu p. Sirkowa zapowiedziała czasy Szuberta, sentymentalnych wiedeńskich walców; następnie p. Faliszewski z uroczą partnerką dyr. Z. Łozińską odtańczyli w sposób niezwykle piękny, stylowego walca.

Rok 1863 — postać wyjęta z obrazu Grottgera, p. Cegelanka, wygłosiła wiersz p. t.: „Modlitwa". Jeszcze jeden kostjum z okresu secesji — i szybkim krokiem przechodzimy do chwili obecnej. Pokazano nam kobietę ostatnich lat, równouprawnioną, zajmującą się polityką — i fascynujący obrazek: wykwit współczesnych czasów — kobieta — wamp w interpretacji p. Suchenkowej. Zwracał uwagę doskonały tekst obrazka napisany przez p. Szczerbetkową.

Całość zadziwiała ogromem włożonej pracy organizatorskiej p. prez. Chowańcowej. Stroną artystyczną kierował art. mal. prof. Szczerbetko. Impreza ta będąca ostatnim akordem uroczystości związanych z 15-letnią rocznicę odzyskania Niepodległości, pozostawiła na zebranych nadzwyczaj miłe wrażenie

Kronika.

TEATR IM. MONIUSZKI — pod dyr. Z. Łozińskiej:

Czwartek 16 listopada godz. 16.30: „Ułani ks. Józefa".

Czwartek 16 listopada godz. 20.30: występ „Chóru Erjana".

Piątek 17 listopada, godz. 20: „Burmistrz Stylmondu" (premjera).

KINOTEATRY:

BELLONA: „Złota dolina"
OLIMPIA: „Dymitri Karamazow" (A Sten i Fr. Kortner).
WARSZAWA: „Pieśń życia".
TON: „Zgubny czar".
URANJA: „Jenny Gerhard".
SYRENA: nieczynny.

—o—

Z teatru im. Moniuszki, w czwartek popołudniu „Ułani ks. Józefa", w piątek 17 b. m. premjera sztuki Maeterlincka „Burmistrz Stylmondu" w reżyserji R. Wasilewskiego. W przygotowaniu komedja sensacyjno-detektywiczna „Panna młoda w garsonierze" („Narzeczona z dachu") z dyr. Łozińską w roli tytułowej.

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

Kolej lokalna „Borki Wielkie—Grzymałów S. A. w likwidacji".

Ogłoszenie.

Stosownie do postanowień §§. 11—20 statutu podpisani likwidatorzy Spółki Akcyjnej „Kolej lokalna Borki Wielkie—Grzymałów w likwidacji" zwołują niniejszem Nadzwyczaine Walne Zgromadzenie Spółki akcyjnej „Kolej Lokalna Borki Wielkie—Grzymałów" na dzień 11 grudnia 1933 o godz. 10 przedpołudniem w lokalu Biura Małopolskich Kolejji Lokalnych we Lwowie, ul. Jagiellońska nr. 1, II p. (gmach Galic. Kasy Oszczędności).

Przedmiotem obrad będą:

1) Rozpatrzenie sprawozdania Zarządu z czynności oraz Rady Nadzorczej o zamknięciu rachunkow za okres od 1 stycznia do 30 września 1933 i uchwała co do udzielenia absolutorjum Zarządowi i Radzie Nadzorczej.

2) Przyjęcie bilansu otwarcia likwidacji Spółki na dzień 1 października 1933.

3) Uchwała co do przyznania wynagrodzenia likwidatorom i Członkom Rady Nadzorczej na okres likwidacji.

Po myśli postanowień § 21 statutu każda akcja daje prawo uczestniczenia w Walnem Zgromadzeniu, jeżeli zostanie złożoną przynajmniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia w Kasie Spółki lub w Oddziale Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie, i nie będzie odebraną przed ukończeniem tegoż.

Ewentualne dodatkowe wnioski do porządku dziennego lub jego uzupełnienia mogą być zgłoszone najpóźniej w dniu 24 listopada 1933 w Biurze Małopolskich Kolejji Lokalnych we Lwowie, ul. Jagiellońska Nr. 1, II. p. (gmach Galic. Kasy Oszczędności). 4743

Lwów, dnia 14 listopada 1933.

Likwidatorowie:
Mgr. Piotr Bogdanowicz mp
Ludwik Keck mp
Nestor Pawełczak mp.
Inż. **Paweł Prachtel Morawiański** mp.

WALNE ZGROMADZENIE
Akcjonarjuszów Zakładów Chemicznych „LAOKOON"
S. A. **we Lwowie**

odbędzie się dnia 28 listopada 1933 o **godz.** 7-ej wiecz. w sali Izby Handlowej **i Przemysłowej** we Lwowie z następującym **porządkiem** dziennym:

1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu i sprawozdania Zarzadu za rok 1932.

2) Powzięcie uchwały w sprawie **użycia** czystego zysku.

3) Pokwitowanie Władz Spółki z **wykonania** obowiązków.

4) Wybór Władz Spółki.

Akcjonarjusze, chcący wziąć udział w Zgromadzeniu, powinni złożyć akcje lub dowody depozytowe w biurze zarządu we Lwowie, ul. Kapielna 6, najpóźniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia. 4769

Galicyjskie Towarzystwo Naftowe „Galicja" Ska Akcyjna

II. OGŁOSZENIE.

Dnia 28-go listopada 1933 roku o godzinie 12-tej w południe odbędzie się

XXXII. Zwyczaine Walne Zgromadzenie

Galicyjskiego Towarzystwa Naftowego „Galicja" Spółki Akcyjnej w lokalu filji tegoż Towarzystwa we Lwowie, ulica Kosciuszki l. 8 z następującym porządkiem dziennym:

1) Powzięcie uchwały o sprawozdaniu z czynności, o bilansie i o rachunku zysków i strat 1932/1933, jakoteż o sprawozdaniu Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej. Powzięcie uchwały o pokryciu bilansowej straty.

2) Udzielenie pokwitowania władzom Spółki.

3) Oznaczenie poborów dla członków Rady Nadzorczej.

4) Wybór nowej Komisji Rewizyjnej, oraz oznaczenie poborów dla jej członków

5) Powzięcie uchwały o przepisanej przez Ministra Przemysłu i Handlu zmianie §§ 33 i 39 statutu Spółki. Paragrafy te na skutek zmiany tekstu, uchwalonego przez Walne Zgromadzenie z dnia 15 listopada 1932 roku, otrzymują odtąd brzmienie następujące:

§ 33. 1. Posiedzenie Rady Nadzorczej zwołuje prezes, a w razie przeszkody tegoż wiceprezes, ilekroć zachodzić będzie tego potrzeba. Miejsce odbycia posiedzenia oznaczy zwołujący.

2. Uchwały Rady Nadzorczej są ważne, jeżeli wszyscy członkowie zostali zaproszeni pismami, rozesłanemi przynajmiej na osiem dni przed terminem posiedzenia i zawierającemi porządek dzienny. Uchwały zapadają z reguły większością głosów obecnych członków; do prawomocności uchwał wymagana jest obecność przynajmniej trzech członków. Przy równości głosów przeważa głos przewodniczącego. Każdy członek Rady Nadzorczej może być pełnomocnikiem tylko jednego z pośród członków tej Rady i pełnomocnictwo ważne jest tylko na jedno posiedzenie Rady.

3. Uchwały w sprawie odwołania Zarządu lub poszczególnych jego członków zapadają ważnie większością przynajmniej trzech-czwartych obecnych członkow Rady Nadzorczej.

§ 39. Komisja Rewizyjna wykonywa swe czynności zbiorowo. Na początku swego okresu urzędowania wybiera ze swego grona przewodniczącego i tegoż zastępcę. W przedmiocie ważności uchwał oraz protokołów Komisji mają analogiczne zastosowanie postanowienia §§ 33 lit. 2 i 34.

Każdy akcjonarjusz, który chce uczestniczyć w Walnem Zgromadzeniu winien, stosownie do postanowień § 12 statutu, złożyć akcje wraz z kuponami najpóźniej na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia, t. j. do dnia 21 listopada 1933 r. w **Kasie Spółki we Lwowie, ul. Kościuszki 8,** które to akcje przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia nie zostaną wydane. Zamiast akcyj mogą być złożone zaświadczenia o złożeniu akcyj wraz z kuponami u notarjusza lub w krajowej instytucji kredytowej lub też w jednej z następujących zagranicznych instytucyj depozytowych, a mianowicie:

we Wiedniu: w „Oesterreichische Kreditenstalt für Handel und Gewerbe" I Renngasse 2, albo
w „Niederösterreichische Escompte-Gesellschaft" I. Am. Hof 2, albo
u firmy „Ofenheim i Ska" III. Am Heumarkt 10.
w Paryżu: u firmy „Compagnie Franco-Polonaise des Pétroles, Société Anonyme", 52 Boulevard Malesherbes (8-eme).
w Amsterdamie: w „Nederlandsche Standaardbank".
w Zurychu: w „Schweizerischer Bankverein".

W zaświadczeniu należy wymienić ilość akcyj i wyraźnie stwierdzić, że akcje wraz z kuponami nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia.

Zarząd Spółki Akcyjnej
Galicyjskie Towarzystwo Naftowe „Galicja"
Spółka Akcyjna

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

III. Km. 459/33 Strona zobowiązana: Michał Ciecierski, syn Filipa, rolnik w Dżurynie. Edykt licytacyjny i wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Czortkowskiego w Czortkowie, strony egzekwującej, odbędzie się dnia 29 grudnia 1933, o godz. 9 przed poł., w biurze Nr. 16. Sądu Grodzkiego w Czortkowie na zasadzie zatwierdzonych warunków, licytacja połowy realności objętej wyk. hip. 1797 ks. gr. gm. kat. Dżuryn, składającej się z pbud. 188 obszaru 9 a. 60 m. kwadr., na której pobudowana jest chata wieśniacza, stajnia, stodoła, kurnik, dalej z pgr. 357/1. obszaru 6 a. 91 m. kwadr., na której pobudowana jest stajnia i stodoła. Wartość szacunkowa wynosi 2.130 zł. Najniższa oferta wynosi 1.420 zł. Do realności whl. 1797 ks. gr. gm. kat. Dżuryn należą przynależności, a to: dwie stare grusze dziczki, oszacowane na 5 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.
Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru III
Czortków, dnia 8 listopada 1933. 4746/K

III. Km. 218/33. Strona zobowiązana: Jan wzgl. Iwan Dzrwenko, syn Pawła, w Dżurynie. Edykt licytacyjny i wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Banku Zaliczkowego Spółdzielczego z ogr. odp. w Czortkowie, strony egzekwującej odbędzie się dnia 29 grudnia 1933, o godz 10 przed poł., w biurze Nr. 16 Sądu Grodzkiego w Czortkowie, na zasadzie zatwierdzonych warunków, licytacja następujących realności: całej realności wyk. hip. 976 ks. gr. gm. kat. Dżuryn, w skład której wchodzą pbud. 272 i pgr. 293/2 wraz z domem, piwnicą, stodołą, stajnią, kurnikiem i studnią. Wartość szacunkowa wynosi 3.650 zł. Najniższa oferta wynosi 2.433 zł. 32 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.
Komornik Sądu Grodzkiego. Rewiru III.
Czortków, dnia 8 listopada 1933. 4747/K

I. Km. 3364/33. Obwieszczenie. Na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłaszam, że w dniu 21 listopada 1933 r., o godz. 11½ w Rzeszowie przy ulicy Dąbrowskiego, odbędzie się publiczna licytacja następujących realności: autodorożka Nr. 91417 marki „Essex". Ogólnej wartości około 2.000 zł., Ruchomości wyżej wyszczególnione oglądać można w dniu licytacji. Sprzedaż ruchomości nie nastąpi poniżej połowy ceny oszacowania i rozpocznie się nie później jak w dwie godziny po wyznaczonym powyżej terminie. Licytacja dotyczy sprawy wierzyciela Michała Pauka w Rzeszowie przeciwko Ignacemu i Karolinie Fiałkowskich. Dotychczasowe koszta postępowania oznacza się na kwotę 19 zł. 50 gr., a to: jako opłata za wykonanie zajęcia, przechowanie i doręczenie edyktów i wszczęcia, które pobrano częściowo z pobranej zaliczki w kwocie 16 zł.
Komornik Sądu Grodzkiego Rew. I.
Rzeszów, dnia 4 listopada 1933. 4760/K

VIII. Km 4828/33. Edykt licytacyjny. Komornik Sądu Grodzkiego miejskiego rewiru VIII. we Lwowie z siedzibą urzędową we Lwowie przy ul. Hetmańskiej 8, zawiadamia, że dnia 29 listopada 1933 o godz. 10-ej przedpołudniem we Lwowie ul. Sykstuska 43, sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: meble klubowe, biurko, meble antyczne i nowoczesne tapicerowane i twarde, dywany i portjery, obrazy i rzeźby oryginalne, lustro z konsolą, registratura żaluziowa, maszyna do pisania, papierośnica srebrna, następnie zaś we Lwowie przy ul. Szeptyckich 28, u Samuela Grossmana 1 auto osobowe Oesterreich Daimler 7 osobowe, duże, w dobrym stanie, czarno lakierowane, 2 kompletne koła rezerwowe, 4 węże używane i przybory szoferskie. Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż. 4764k
Lwów 2 listopada 1933.

XII. Km 2139/33. Edykt licytacyjny. Dnia 20 listopada 1933 r. o godz. 9 rano we Lwowie ul. Murarska 66, sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: Urządzenie domowe i inne ruchomości zajęte prot. Sprawa egz. Henryk i Regina Brattel c/a Karol Stock. Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż.
Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego rewiru XII. 4765k
Lwów, 19 października 1933.

II. Km. 5357/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego miejskiego we Lwowie, rewiru II. ogłasza że w dniu 6 grudnia 1933 r. o godz. 11 przedpoł. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości lokalu we Lwowie, przy ul. 3 Maja 12, składających się z różnych sprzętów stanowiących urządzenie biura, oszacowanych na łączną sumę 1500 zł. które można oglądać w miejscu sprzedaży w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym. 4766k
Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego rewiru II.
Lwów, 13 listopada 1933.

II. Km. 5260/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego miejskiego we Lwowie, rewiru II, ogłasza, że w dniu 6 grudnia 1933 r. o godz. 10 przedpoł. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości lokalu we Lwowie, w Rynku 17, składających się z różnych sprzętów, stanowiących urządzenie domowe i sklepowe, oraz kapelusze, oszacowanych na łączną sumę 1500 zł., które można oglądać w miejscu sprzedaży w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym. 4767k
Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego rewiru II.
Lwów, 13 listopada 1933.

II. Km. 4716/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego miejskiego we Lwowie, rewiru II, ogłasza, że w dniu 23 listopada 1933, o g. 11 przedpoł. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości w mieszkaniu we Lwowie, ul. 3 Maja 5, składających się z urządzenia domowego i innych ruchomości, oszacowanych na łączną sumę 4000 zł., które można oglądać w miejscu sprzedaży w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym.
Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego Rewiru II
Lwów, 9 listopada 1933. 4768k

KURATELE.

P. 136/33. Edykt. Franciszek Grabania z Jeziorek został całkowicie pozbawiony własnowolności. Kuratorem jego ustanowiono Aleksandrę Grabaniową z Jeziorek.
Sąd Grodzki
Jaworzno, dnia 9 listopada 1933. 4757

UPADŁOŚCI.

I. Sa. 13/33. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Tadeusza Strzetelskiego. Komisarz ugodowy: Tymoteusz Pronyszyn, sędzia Sądu Okręgowego. Zarządca ugodowy: Dr. Maksymiljan Lipiński, adwokat w Jaśle. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sadzie biuro Nr 37, dnia 11 grudnia 1933, godz. 9'30 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 9 grudnia 1933.
Sąd Okręgowy
Jasło, dnia 6 listopada 1933. 4748

S. 13/33. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku dłużnika Konrada Ściborowskiego w Krakowie Florjańska 13. Komisarz konkursowy: sędzia Sądu Okręgowego Jan Pelczar. Zarządca masy: Dr. Franciszek Döllinger, adwokat w Krakowie, Rakowicka 16. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyż wymienionym Sądzie, biuro Nr. 58, dnia 18 listopada 1933, o godzinie 10. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 21 grudnia 1933. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie, dnia 4 stycznia 1934, o godz. 10. Postępowanie ugodowe I. Sa 43/33 zastanawia się po myśli § 56 ord. ug.
Sąd Okręgowy cywilny
Kraków, 4 listopada 1933. 4749

Sa 175/31. Postępowanie ugodowe dłużników Edwarda Jachimowicza i Wiktora Rabera w Krakowie, wpisanych do rejestru handlowego pod firmą Frankenbusch i Jachimowicz Dental - Depot w Krakowie, ul. Florjańska 26 jest zastanowione.
Sąd Okręgowy Wydział I
Kraków, 24 lutego 1933. 4750

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 7/33. Edykt. Antoni Ross, urodz. 30 lipca 1891, w Radziechowie, pow. Radziechów, zaginął od roku 1914, jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dra R. Schwagera w Złoczowie.
Sąd Okręgowy. Wydział I.
Złoczów, 12 czerwca 1933. 4731

T. 8/33. Edykt. Jan Kochański, urodzony 29 czerwca 1875 w Radziechowie, pow. Radziechów, zaginął od roku 1914, jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dra F. Grubera w Złoczowie.
Sąd Okręgowy
Złoczów, 17 sierpnia 1933. 4732

T. 9/33. Edykt. Wasyl Korol, syn Iwana, urodzony 24 lutego 1887 w Ożydowie, pow. Złoczów, zaginął od roku 1919, jako żołnierz ukraiński w niewoli polskiej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd w Złoczowie.
Sąd Okręgowy. Wydział I.
Złoczów, 8 maja 1933. 4733

T. 10/33. Edykt. Michał Korol urodzony 16 września 1888 w Ożydowie, pow. Złoczów, zaginął od roku 1920, jako żołnierz ukraiński na wojnie ukraińsko - polskiej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 1 roku Sąd lub kuratora adw. Dra Sternschussa w Złoczowie.
Sąd Okręgowy. Wydział I.
Złoczów, 12 maja 1933 4734

T. 11/33. Edykt. Stefan Harań, urodzony 8 stycznia 1887, w Boratynie, pow. Brody, zaginął od roku 1915, jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Ł. Operera w Złoczowie.
Sąd Okręgowy Wydział I
Złoczów, 7 czerwca 1933. 4735

T. 13/33. Edykt. Ilko Sachman, syn Dmytra, urodzony 9 sierpnia 1886 w Poluchowie wielkim pow. Przemyślany, zaginął od roku 1914, jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dra F. Grubera adw. w Złoczowie.
Sąd Okręgowy Wydział I
Złoczów, 7 listopada 1933. 4736

T. 369/25. Jan Riznyk, urodzony w Kudobińcach, 25 września 1878 powiat Zborów, zaginął od roku 1917, jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dra Sternschussa w Złoczowie.
Sąd Okręgowy
Złoczów dnia 29 maja 1925. 4737

T. 18/33. Edykt Jan Sierant, s. Macieja, urodzony 31 maja 1899, w Dwerniku, pow. Lesko, zaginął od roku 1918, jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra Kruczkowskiego.
Sąd Okręgowy Wydział I
Złoczów 20 maja 1933. 4738

I. T 42/33 i inne. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. I uczestnicy wojny światowej armji austr. 16 p. p.: Andrzej Chłopek z Bałina; 13 p. p.: Jan Młynarczyk z Wrzep., pow. Bochnia Tomasz z Niedzielisk; 57 p. p. Jan Żwierz z Zawady, formacja nieznana: Franciszek Hyrc z Michałkowic (Morawy). — II. Uczestnicy wojny polsko - bolszewickiej: armja nieznana: Franciszek Porębski z Niepołomic: Ludwik Pytel z Krzyszkowic. — III. Wydalili się bez wieści: Władysław Kumala z Płazów, Helena Malisz z Bochni, Katarzyna Trzosowa z Igołomji. — Wdrażając postępowanie celem uznania wyżej wymienionych za zmarłych ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono o nich wiadomości Sądowi, wzywa się ich aby stawili się przed Sądem lub w inny sposób dali znać o sobie, a to wymienieni pod I. w terminie 6 miesięcy, zaś wymienieni pod II. i III. w terminie 1 roku od dnia niniejszego ogłoszenia. Po tym terminie orzeknie Sąd o uznaniu wyż wymienionych za zmarłych.
Sąd Okręgowy. Wydział I. cywilny.
Kraków 7 listopada 1933. 4675

T. 129/33. Semen Hunder, Wasyla, urodzony 1886, z Skopówki, żołnierz, zaginął na wojnie 1914 r. Celem uznania go za zmarłego uwiadomić Sąd albo kuratora Jana Swaryczewskiego w Skopówce o zaginionym do 6 miesięcy.
Sąd Okręgowy
Stanisławów, 14 października 1933. 4751

T. 88/33. Michał Szeleńko, Iwana, urodzony 1888 w Trościancach, żołnierz, zaginął na wojnie roku 1914. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Kieryły Szeleńko w Trościancach o zaginionym do 6 miesięcy.
Sąd Okręgowy
Stanisławów, 29 września 1933. 4752

T. 52/31. Wasyl Benyk, urodzony 1888, z Topolska, żołnierz, zaginął roku 1915. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Wasyla Potasznyka w Topolsku o zaginionym do 6 miesięcy.
Sąd Okręgowy.
Stanisławów, 8 listopada 1933. 4753

T. 82/32. Józef Marciniszyn, urodzony w Trzcieńcu, 8 lutego 1899, syn Jana i Anny, uczestnik wojny polsko - bolszewickiej, zaginął i od roku 1920 nie daje o sobie żadnej wiadomości. Służył przy 38 p. p. strzelców lwowskich. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi Mgr. adw. A. Ungerowi w Przemyślu.
Sąd Okręgowy
Przemyśl, 11 października 1932. 4716

T. 45/33. Józef Gwóźdź, urodzony w Zamiechowie, 7 stycznia 1891, syn Mateusza i Marji, uczestnik wojny światowej, zaginął i od roku 1914, nie daje o sobie żadnej wiadomości. Służył przy 90 pułku piechoty austrjackiej. W celu uznania go za zmarłego wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi.
Sąd Okręgowy
Przemyśl, 28 września 1933. 4717

T. 56/33. Franciszek Lewicki, urodzony w Krysowicach, 28 marca 1887, syn Józefa i Anastazji, uczestnik wojny światowej, zaginął i od roku 1915 nie daje o sobie żadnej wiadomości. Służył przy 21 lub 22 pułku piechoty austrjackiej. W celu uznania go za zmarłego wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi.
Sąd Okręgowy
Przemyśl, 7 października 1933. 4718

T. 74/32. Edykt. Dmytro Onyśków, urodzony dnia 9 listopada 1888, w Snowiczu, pow. Złoczów; Kornel Onyśków, urodzony dnia 7 kwietnia 1897, w Snowiczu, powiat Złoczów; Jakim Onyśków, urodzony dnia 24 września 1901 w Snowiczu, pow. Złoczów — zaginęli, a to: pierwszy od r. 1915, a drugi od roku 1917, jako żołnierze austrjaccy na wojnie światowej; zaś trzeci od r. 1919, jako żołnierz ukraiński na wojnie polsko - ukraińskiej. Wdrażając postępowanie celem uznania za zmarłych wzywa się, aby o zaginionych pierwszym i drugim do 6 miesięcy, zaś o zaginionym trzecim do 1 roku — powiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra M. Schwagera w Złoczowie.
Sąd Okręgowy
Złoczów, 8 maja 1933. 4724

T. 4/29. Edykt. Jan Czerniecki, urodzony 4 lutego 1899 r. w Horpinie, powiat Kamionka Strumiłowa zaginął od roku 1915 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra Kitaja w Złoczowie.
Sąd Okręgowy
Złoczów, dnia 14 marca 1929. 4725

T. 151/30. Mikołaj Derkacz, urodzony 18 maja 1888 w Wierzbowczyku, pow. Brody, od roku 1914, jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwo z Marją Derkacz, zawarte za rozwiązane wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dra G. Katza w Złoczowie, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego.
Sąd Okręgowy. Wydział I.
Złoczów, 28 lipca 1930. 4726

T. 20/33 Edykt. Piotr Marceluch, urodzony dnia 12 lipca 1896 w Jarczowcach, pow. Zborów, zaginął od roku 1916, jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dra W. Teichmana w Złoczowie.
Sąd Okręgowy. Wydział I.
Złoczów, 27 czerwca 1933. 4727

T. 79/32. Edykt. Marja Baranowska, urodzona 1872 w Bortkowie, powiat Złoczów, zaginęła od roku 1916 jako uciekinierka przed wojskami austrjackiemi w czasie wojny światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania jej za zmarłą, a małżeństwo z Andrzejem Baranowskim w dniu 3 kwietnia 1888 zawarte za rozwiązane, wzywa się, aby o zaginionej uwiadomiono do 1 roku Sąd lub kuratora adw. Dra Kruczkowskiego w Złoczowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego.
Sąd Okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 27 stycznia 1933. 4728

T. 3/33. Edykt Semko Dmytrasz, urodzony 19 września 1841 w Nieznanowie, powiat Kamionka Strum., zaginął od roku 1919, jako powołany do świadczeń wojennych przez wojska ukraińskie. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 1 roku Sąd Okręgowy.
Sąd Okręgowy. Wydział I.
Złoczów, 29 maja 1933. 4729

ROZMAITE.

Prez. 31730/33 Sąd Apelacyjny upoważnia notarjusza Stanisława Ziemnowicza przeniesionego z Bóbrki na stanowisko w Przemyślu do zakończenia swego urzędowania w Bóbrce dnia 19 listopada 1933 i do rozpoczęcia urzędowania w Przemyślu 20 listopada 1933. 4763
Lwów, 10 listopada 1933.

Nr. tyt. wyk. 3399/II/33.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

Urząd Skarbowy w Śniatynie podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 22 listopada 1933, o godzinie 10, na obszarze dworskim w Tułukowie koło Zabłotowa odbędzie się sprzedaż z licytacji celem uregulowania zaległych podatków i danin państwowych niżej wymienionych ruchomości:

sterta żyta, klatka pszenicy, sterta wyki, sterta hreczki, o wartości szacunkowej łącznie 6.000 zł.;

12 ctm. pszenicy, 5 ctm. żyta, 10 ctm. jęczmienia, 20 ctm. kukurydzy w szulkach, I. sorty, 10 ctm.. fasoli białej czystej, 5 jałówek, 9 loch i knur, wartości szacunkowej 2.180 zł.

O ile licytacja w tym terminie nie dojdzie do skutku, następna odbędzie się dnia 29 listopada 1933, o godz. 10 rano. Zajęte ruchomości można oglądać w dniu licytacji na godzinę przed jej rozpoczęciem.
Urząd Skarbowy w Śniatynie. 475

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Redaktor odpowiedzialny: Julian Bernadiuk

Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15.